Nr. 145 | Należytość pocztowa opłacona gotówką | Lwów, czwartek 28 czerwca 1928 | Rok XI

# DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 4·20
z dostawą do domu . . . „ 4·50
na prowincji . . . . . . „ 4·50
za granicą . . . . . . . „ 6·50
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
**20 groszy**
Redakcja i Dyrekcja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.
Administracja: Lwów, Szajnochy 2 Telefon: 19-87

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR HAUSNER

# Pogłoski o zmianach w łonie rządu.

## Pogłoski o rekonstrukcji gabinetu.

WARSZAWA, 26. 6. (tel. wł.). Dzisiejszy „Kurjer Czerwony" zamieszcza następującą wiadomość: „W jednym z pism zamiejscowych ukazały się pogłoski, iż na wczorajszem posiedzeniu Rady Gabinetowej rozważano realność budżetu w redakcji sejmowej, a w związku z tem ewentualne zmiany w rządzie. Według naszych wiadomości najbliższa przyszłość wyjaśni wytworzoną przez sejm sytuację i wówczas pogłoski o rekonstrukcji gabinetu mogą się urzeczywistnić".

WARSZAWA, 26. 6. (AW). W związku z odbytem wczoraj na Zamku posiedzeniem Rady Gabinetowej, część prasy warszawskiej zapowiada, że obrady te będą miały bardzo poważne konsekwencje. Rada zastanawiała się szczegółowo nad sposobami wykonania budżetu ze względu na zmiany, jakie sejm przeprowadził w przedłożeniu rządowem. Bezpośrednio po posiedzeniu Rady Gabinetowej Marszałek Piłsudski pozostał jeszcze na Zamku i konferował z Prezydentem Rzpltej. W związku z poruszaną na tem posiedzeniu sprawą zastępstw wakacyjnych w poszczególnych resortach pojawiły się w prasie prowincjonalnej wiadomości o rzekomej rekonstrukcji gabinetu. Jak się dowiadujemy wiadomości te nie odpowiadają prawdzie.

## Obrady Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pacyfistycznej w Warszawie.

**Nieuzasadnione wystąpienie przewodniczącego. Protest młodzieży socjalistycz.**

WARSZAWA, 26. 6. (tel. wł.). Dziś rozpoczęły się obrady Międzynarodowej Konferencji Młodzieży Pacyfistycznej. — Obrady zagaił tow. Mamrod, do prezydjum powołano p. Rosnera, tow. Jachera (Królewiec), tow. Ermicha (Lwów) i Drechslera (Berlin). Imieniem komisji org. Międz. Kongresu Pok. powitał Konferencję p. Lypacewicz. Referaty o międzynarodowej współpracy młodzieży wygłosili tow. Ciołkosz (Polska) i Gryn (Niemcy).

Tow. Ciołkosz mówił o psychologicznem przygotowywaniu wojny. Zadaniem młodzieży jest praca nad rozbrojeniem umysłów. Walka o prawdziwy pokój łączy się ściśle z walką o socjalizm.

W dyskusji zabierał głos między in. sekretarz Socjalist. Młodzieży Studenckiej tow dr. Otto Fredländer. Po dyskusji zgłoszono odpowiednie rezolucje, które przesłano do komisji regulaminowej. W toku dyskusji popołudniowej zabrał głos tow. dr. Fredländer, stwierdzając, że sprawa korytarza gdańskiego, należącego się, jego zdaniem, bezsprzecznie Polsce, jest jednym z głównych zarzewi nieporozumienia polsko-niemieckiego.

W tym miejscu przewodniczący p. Rosner, ni stąd ni zowąd, przerwał dyskusję, odbierając głos tow. Fredländerowi, co wywołało protest naszych towarzyszy. Młodzież socjalistyczna Polski, Niemiec i Gdańska na zgłosić na najbliższem posiedzeniu oświadczenie, oświetlające całe zajście i precyzujące stanowisko młodzieży socjalistycznej w tej sprawie. Dalszy ciąg obrad w czwartek.

—:::—

## Przyjazd delegacji litew. do Warszawy.

WARSZAWA, 26. 6. (Tel. wł.). Dziś wieczorem, pociągiem wileńskim przybyła do Warszawy delegacja litewska na konferencję gospodarczo-tranzytową. Skład delegacji stanowi prezes prof. Zaunius, dyrektor dep. min. spr. zagr. Norkautis, dyrektor dep. min. skarbu Sobolauskas, Dopkiwis, prezes izby handlowej w Kownie i Kartys Szumauskas sekretarz delegacji.

### PASTWĄ POŻARU.

WILNO, 26. 6. (AW). Nocy onegdajszej we wsi Bełtobuzy pow. Święciańskiego wybuchł pożar niszcząc doszczętnie 15 domów mieszkalnych wraz z całym dobytkiem i około 40 budynków gospodarczych wraz ze zbożem i żywym inwentarzem. Wobec silnej wichury akcja ratunkowa nie udała się. Pożar powstał skutkiem zbrodniczego podpalenia.

—:::—

### MARSZAŁKOWIE SEJMU I SENATU U PREZYDENTA.

WARSZAWA, 26. 6. (tel. wł.) Marszałek Daszyński i marsz. Szymanowski, po wczorajszej herbatce wydanej przez Prezydenta dla uczestników Kongresu Pokoju, przyjęci byli przez Prezydenta na pożegnalnej audjencji przed wyjazdem na urlop.

—:::—

### W PONIEDZIAŁEK POSIEDZENIE PLENARNE Z. P. P. S.

WARSZAWA, 26. 6. (tel. wł.) Ostatnie plenarne posiedzenie, przed przerwą letnią odbędzie się w poniedziałek 2 lipca o godz. 11-tej przedpoł, w lokalu ZPPS. w Sejmie. Na porządku dziennym sprawozdanie prezydjum za okres ubiegły i plan pracy na przyszłość.

—:::—

## Zakończenie rokowań handlowych polsko-czechosłowackich

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.). Polsko - czechosłowackie rokowania handlowe, które miały miejsce w Warszawie, zostały zakończone dziś przez podpisanie 4 protokołów do ramowej umowy handlowej polsko - czechosłowackiej z dnia 23. kwietnia 1925, obejmujących nowelizację list zniżek konwencyjnych, udzielonych sobie wzajemnie przez obie strony. Protokoły te zostaną w najbliższym czasie przez obie strony przedstawione do ratyfikacji powołanym do tego czynnikom. Współcześnie zostały ustalone zobowiązania regulujące eksport z Czechosłowacji do Polski oraz wymienione noty dyplomatyczne, przedłużające dotychczasową umowę naftową. Protokoły, o których mowa, podpisał w imieniu Czechosłowacji dyrektor departamentu ministerstwa spraw zagranicznych w Pradze dr. Friedman, zaś w imieniu Polski podsekretarz stanu w ministerstwie S. Z. dr. Alfred Wysocki i dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Mieczysław Sokołowski.

—:::—

### GRYPA WYGASA W WARSZAWIE.

WARSZAWA, 26 6. (AW.) „ABC" stwierdza, że według danych posiadanych przez wydział zdrowia Magistratu warszawskiego epidemja grypy, która panowała w Warszawie w marcu, kwietniu, maju i czerwcu obecnie stopniowo wygasa. Przebieg tej choroby był względnie lekki, dzięki czemu procent śmiertelności był niewielki.

—:::—

### WYWIAD SOWIECKI.

WILNO, 26. 6. (AW.). Dn. 25. bm. na pograniczu polsko - sowieckiem w rejonie Radoszkowic dwa samoloty sowieckie przez dłuższy czas obserwowały terytorjum polskie, przelatując nad niem. Samoloty były typu niemieckiego.

—:::—

### 20 OFIAR EKSPLOZJI PROCHOWNI.

LONDYN, 26. 6. (AW.) Nadchodzą tu wiadomości z Brazylji o eksplozji prochowni przyczem 20 osób zostało na miejscu zabitych, a przeszło 30 rannych.

—:::—

### DYMISJA AUSTRJACKIEGO MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

WIEDEŃ, 26. 6. (Pat.) Afera Beli Kuhna spowodowała dymisję austrjackiego ministra sprawiedliwości Dinghoffera, męża zaufania stronnictwa narodowo-niemieckiego.

—:::—

### OBERWANIE SIĘ CHMURY W KANADZIE.

NOWY JORK, 26. 6. (AW.) Z Kanady donoszą że w okolicach Ottawy nastąpiło oberwanie się chmury. Szkody są bardzo znaczne i przenoszą 100 tys. dol. Cztery osoby poniosły śmierć.

—:::—

# Wydatki i dochody państwowe.

## Największe dochody z podatków konsumcyjnych, największe wydatki na wojsko.

Wobec uchwalenia przez Sejm i Senat budżetu państwa na rok 1928/29 warto poznać, jak się wydatki państwowe w poszczególnych działach przedstawiają:

Wysokość przewidzianych w budżecie na czas od 30 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 wydatków wynosi 2 miljardy 673 miljony złotych.

Suma ta o wiele przekracza budżet uchwalony na okres ubiegły. W ustawie skarbowej na okres od 1 kwietnia 1927 do 31 marca 1928 przewidywano wydatki:

| | |
|---|---|
| Administracyjne | 1.973 milj. zł. |
| Dopłata do przedsięb. | 15 milj. zł. |
| Razem | 1.988 milj. zł. |

Budżet więc obecny jest wyższy od zeszłorocznego o 685 milj. zł.

W tem zwiększeniu podwyższenie płac pracowników państwowych wynosi 130 miljonów oraz dodatki dla inwalidów 15 miljonów. Po odliczeniu tej sumy, razem 145 miljonów, pozostanie suma 540 miljonów, o którą budżet został powiększony.

Na co przeznaczone są te wydatki, o tem poucza nas poniższa tabelka według działów w miljonach złotych.

| Nazwa resortu: | Budżet 1928/29 | Budżet 1927/28 | Więcej o: |
|---|---|---|---|
| Prezydent | 3.3 | 2.6 | 0,7 |
| Sejm i Senat | 10.6 | 8 8 | 1.8 |
| Kontrola Państwa | 5 0 | 4,5 | 0,5 |
| Prezydent Rady Min. | 2,1 | 1 8 | 0.3 |
| Ministerstwo Spraw Zagranicznych | 52,3 | 39,6 | 12,7 |
| Ministerstwo Spraw Wojskowych | 741,3 | 610,8 | 130,5 |
| „ „ Wewn. | 218,6 | 184,7 | 33,9 |
| „ Skarbu | 130.1 | 108 3 | 21,8 |
| „ Sprawiedliwości | 107.9 | 97.2 | 10 7 |
| „ Przemysłu i Handlu | 48,3 | 39,0 | 9,3 |
| „ Kolei | 16,1 | 3 3 | 12,8 |
| „ Rolnictwa | 54,7 | 37,7 | 17,0 |
| „ Oświaty i Wyznań | 398,8 | 329,3 | 69,5 |
| „ Robót Publ. | 134,6 | 87,5 | 47,1 |
| „ Pracy i Opieki | 1,3 | 58,3 | 3,0 |
| „ Reform Rolnych | 47,6 | 36,5 | 11,1 |
| Renty i Emeryt. | 233,8 | 183,5 | 50,3 |
| Długi państwowe | 231,2 | 145,0 | 86,2 |
| Poczta i telefony | 2 4 | —.— | 2,4 |
| Razem | 2.508,4 | 1.973,4 | 535,0 |

Jak widzimy, najbardziej zwiększyły się wydatki na wojsko (przeszło o 130 miljonów) w mniejszym natomiast stopniu zostały uwzględnione potrzeby na roboty inwestycyjne.

Z każdych 100 zł. wydatków przypada w tym budżecie **najwięcej na wojsko a o połowę mniej** niż na wojsko, przypada na oświatę.

W szczególności z każdych 100 zł. przypada na

| | | | | |
|---|---|---|---|---|
| Min. Spr. Wojskowych | 30 | zł. | 06 | gr. |
| Min. Oświaty i Wyzn. | 15 | „ | 05 | „ |
| Długi państwowe | 9 | „ | 33 | „ |
| Min. Spr. Wewn. | 9 | „ | 02 | „ |
| Min. Robót Publ. | 3 | „ | 43 | „ |
| Rety Inwal. i Emer. | 9 | „ | 44 | „ |
| Min. Skarbu | 5 | „ | 23 | „ |
| Min. Sprawiedliwości | 4 | „ | 37 | „ |
| Min. Pracy i Op. | 2 | „ | 43 | „ |
| Min. Spraw Zagr. | 2 | „ | 11 | „ |
| Min. Reform Roln. | 1 | zł. | 92 | gr. |
| Min. Rolnictwa | 1 | „ | 89 | „ |
| Min. Przem. i Handlu | 1 | „ | 87 | „ |
| Sejm i Senat | — | „ | 37 | „ |
| Kontrolę Państwa | — | „ | 20 | „ |
| Ministerstwo Kom. | — | „ | 16 | „ |
| Prezydenta Rzeczyp. | — | „ | 12 | „ |
| Prezyd. R. M. | — | „ | 12 | „ |
| Min. Poczt i Tel. | — | „ | 11 | „ |

Na pokrycie tych wydatków czerpie państwo w milj. złotych:

| | Budżet 1928/29 | Budżet 1927/28 |
|---|---|---|
| Z podatków pośr. i monop. | 1639,4 | 1.206 |
| Z podatków bezpośr. | 514.0 | 493 |
| Z dochodów admin. i przedsięb. państwowych | 501,6 | 286 |
| Razem | 2.655,— | 1.985 |

**Podatki konsumcyjne obciążające najszersze warstwy, stanowią w dalszym ciągu największą pozycję sięgającą 60 proc. wszystkich dochodów.** W rubryce podatków bezpośrednich figuruje w znacznej sumie **podatek od uposażeń robotniczych**, pobierany wbrew intencji ustawy o podatku dochodowym, zwalniającym od opodatkowania uposażenia, nie pokrywające minimalnych kosztów utrzymania (w r. 1924 poniżej 1500 zł. rocznie — 125 zł. miesięcznie). Spadek wartości złotego o 72 proc. — dał możność obłożenia podatkiem i tych nędznych dziś zarobków, przewyższających 125 zł.

### POŻAR POD KRAKOWEM.

KRAKÓW, 26. 6. (Pat.). Jak donosi prasa, wczoraj wieczorem w Zielonkach, pod Krakowem, w zabudowaniach, sąsiadujących z prochownią wojskową, wybuchł pożar, który jednak dzięki energicznej akcji zdołano zlokalizować. Na miejsce pożaru przybył szef sztabu okręgu korpusu V., pułkownik Boleslawicz i dowódca 6. dywizji generał Morawiewski. Spłonął jeden budynek.

—:::—

15)

# „Dom Dobrej Śmierci"

## Nowela zbiorowa 7 autorów.

*T. HUPPERT.*

V.

(Ciąg dalszy).

Mr. Sirius nachylił ku niemu chudy tors, załamał się jak scyzoryk i podjął:

— Pan twierdzi, że się panu krzywda dzieje. Well, tak ma być. Ale pan tego nie rozumie pana rozsądek opuścił. Znamy to: cherchez la femme... Ale ja panu rzecz wyjaśnię: wtedy, gdy pana skaptowali nasi ajenci, był pan już gotów. Bezapelacyjnie i — jak się panu zdawało — beznadziejnie. I teraz znowu się panu zdaje, że wszystko przepadło, ale tak nie jest. Tak nie jest. Nieszczęście było raczej fikcyjne, bo Glorja — uważa pan? — Glorja żyje.

— Kłamiesz!!!

— Oh, not. Jak powiedziałem żyje. Ale tu jej niema. Gdzieś — w świecie. Gdzie? Mniejsza o to. Ona tutaj przyjdzie.

— Jak?

— Powiadam przecież: przyjdzie. Ona tu przyjdzie.

— Dlaczego?

— Bo będzie się chciała zabić!

— Dlaczego?

— Bo pana kocha!

— Więc co?

— Więc będzie się chciała znowu zabić! Będzie pana szukała, ale bez skutku. Wytłumaczę panu: jeżeli ją znowu tutaj przywiodą nasi ajenci — to ona pana kocha i życie należy do was. Jeżeli nie, to pogodziła się z życiem — tam — i..., i nic.

— Dobrze, ale poco ten cały eksperyment?

— Owszem ma uzasadnienie. Jeżeli macie się znowu zabijać wskutek doznanych obustronnie zawodów, to już lepiej odrazu — tutaj. Rozumie pan?

— T-aa-k...

— Jak pan widzi — ciągnął dalej Mr. Sirius — ekscentryczność niezawsze bywa nieproduktywną lub tylko wypływem spleenu. Ludzkość ma słabe nerwy i okazało się, że wszelkie dotąd stosowane metody nie dają pożądanych rezultatów. Nawet sugestja straciła swą moc, podobnie jak hypnotyzm wskutek nadużywania przez prasę, reklamę, lub szarlatanów. Dlatego — rozumie pan — jedyną racjonalną metodą leczenia przypadłości ludzkich jest tworzenie nowych warunków bytu, imputowanie nowych poglądów i stwarzanie takich nowych sytuacyj, które przedtem były jeno dziełem przypadku. Teraz stwarzamy przypadek. Nasza metoda wyklucza wszelką wypadkowość, przetwarza nowe wartości i operuje środkami gwałtownymi, brutalnymi, ale i najbardziej bezpośrednimi. Jest to niejako chirurgja duszy. Yes.

— Więc jakże, nie zabija się tu ludzi?

— Skądże. Powiadam przecież: chirurgja dusz.

— Znikają przecież ludzie! Reif, Dąbek i inni...

— Znikają dla was, dla mnie nie. Dla mnie rozpoczynają nowe życie!

— Ach, tak...

Yes, rozumie pan? Nie wolno im jednak tam — w Europie — ani słowa pisnąć o tem, co tu się dzieje i że tu wogóle przebywali, bo w tym wypadku zostają natychmiast unieszkodliwieni przez naszych ajentów, a to przecież nie leży w ich interesie. Ciekawość ludzka zburzyłaby natychmiast największy gmach humanitarności ludzkiej, jaki w ciągu ostatnich stuleci powstał... także panu radzę nie powtarzać nikomu naszej rozmowy.

Więc ja tu zostaję?

— Yes, do czasu przybycia Glorji.

— Przyjdzie ona...?

— Przyjdzie.

*

Zygmunt, obłąkany astronom pisał:

O Ziemio! O Ziemio moja utracona!
Pełna kwiatów i świergotu ptaków,
Pełna wód, zielenią cudną umajona,
O Ziemio! O Ziemio moja utracona!

Od Exodu minął głuchy, straszny wiek,
Pełen mar śmiertelnych, obłąkanych oczu.
Tu kończy się nadludzki i mój ostatni bieg!
Od Exodu minął głuchy, straszny wiek!

O'Tamor, Woodbell, Varadol, Marta,
Drodzy mej pamięci poszli. Wróciła się
Ziemi garstka przemocą wydarta!
O'Tamor, Woodbell, Varadol, Marta...

O Ziemio! O Ziemio moja utracona!
Sam zostałem, sam na tym piekielnym globie!
Więc rozpaczaje i miłośnie chylę się ku Tobie:
O Ziemio! O Ziemio! O Ziemio moja utracona!!

Skończył i wybuchnął płaczem. Był to pierwszy w jego życiu poemat. Natchnienie zaczerpnął z pięknej baśni Żuławskiego i z własnej krwawicy bólu, która zamroczyła jego umysł. Resztką świadomości, która tylko z trudem sączyła się do Centra chwytał wspomnienia minionej przeszłości, swoje walki o teorję omyłek w sprawie grawitacji, o względności pojęć ziemskich, odnośnie do ciał kosmicznych, o Ziemi, którą był utracił, wzniosłszy się na niebotyczne wysokości teleskopowe. Był sam na Ziemi, najsłabszy, niezdarny, nieporadny jak niemowlę, gubił się w labiryncie ludzkim. W przestrzeniach Wszechświata był śmiały, znał je, przywykł do nich i przemierzał je siedmiomilowymi butami soczewki, ale tu, na Ziemi potykał się na progu swego pokoju i patrzał szeroko rozwartemi źrenicami na niepojęty chaos spraw życiowych na niestrudzoną gorączkę...

(C. d. n.).

# Karty na stół, panowie!

## Wojna z teatrem... w interesie p. Trzcińskiego.

Od kilku dni chodziły po mieście słuchy, że pewna grupka, która za wszelką cenę forsowała dalsze powierzenie p. Trzcińskiemu dyrektury teatrów na sezon przyszły, wobec sromotnego fiasca swej niepoczesnej akcji, organizuje „bojkot teatrów lwowsk.“ a właściwie bojkot nowego dyrektora p. Barwińskiego. Pogłosce tej nie chcieliśmy wierzyć ze względu na jej potworność: trudno, zaiste, było przypuścić, aby grono ludzi, chcących uchodzić za miłośników i opiekunów teatru, na dwa miesiące przed rozpoczęciem nowego sezonu, nie wiedząc jeszcze, co on przyniesie i jakie będą rezultaty działalności nowego dyrektora, postanawiało z góry niszczyć przez bojkot teatr tylko dlatego, że na czele jego stanie człowiek, któremu zaprzysięgło się zemstę za to, że opinja publiczna olbrzymią większością głosów (35 na 7) dała wyraz swemu zaufaniu do niego, powierzając mu kierownictwo teatrów. Wydawało się rzeczą niesłychaną, niemożliwą do pomyślenia w kulturalnem środowisku, aby dla dania folgi osobistym animozjom, ambicjom, pretensjom itd. rzucono hasło bojkotu teatrów: utrudniono człowiekowi dobrej woli, przyjmującemu na siebie wielką odpowiedzialność, pracę nad sanacją zabagnionych stosunków teatralnych — jeszcze zanim tę pracę rozpoczął.

Niestety, zaściankowa małostkowość, prywata, podrażnione ambicje jednostek wzięły górę nad względami prymitywnej przyzwoitości, nie pozwalającej dyskredytować i szarpać człowieka, który jeszcze nic nie zawinił i który z najlepszemi chęciami chce zabrać się do powierzonego mu dzieła. Onegdaj w „Kasynie i kole literacko-artystycznem zebrała się grupka osób, aby zapowiedzieć swe nieprzejednane stanowisko wobec teatrów pod nową dyrekcją i... w powodzi banalnych górnolotnych frazesów dać wyraz swym zachwytom i uwielbieniu dla ustępującego dyrektora, którego przekreśliła rzeczywistość, przechodząca do porządku dziennego nad insynuacjami, intrygami i czczem deklamatorstwem jego zaprzysiężonych zwolenników.

Charakterystyczne jest, że owo zebranie odbyło się za zaproszeniami, z czego wnioskować należy, że lękano się, aby na sali nie znalazła się większość, któraby odrzuciła spreparowaną przez aranżerów „rezolucję“. Nie chciałbym być niedyskretny lecz z konieczności stwierdzić muszę (na podstawie przeczytanych sprawozdań), że najzapamiętalszymi chwalcami odchodzącego dyrektora byli właśnie ci, którzy jeszcze niedawno temu jak najujemniej wyrażali się nietylko prywatnie o jego działalności dyrektorskiej. (Liczy się tu widocznie na krótką pamięć publiczności, która teraz — rzecz jasna — nie może zacytować hymnów pochwalnych na cześć p. Barwińskiego, ani krytyk, druzgocących p. Trzcińskiego a podpisywanych nazwiskami obecnych „pogromców“ jednego i równocześnie wielbicieli drugiego). Rzuca to ciekawe światło na charakter roboty podjadkowej, którą się przygotowuje.

Jedno jeszcze dodać należy: Gdy się coś robi, powinno się robić otwarcie bez chowania się za rzekomą „opinję publiczną“, czy „kulturalnego obywatelstwa Lwowa“ itp.

Opinja publiczna, opinja kulturalnego Lwowa, wypowiedziała się uchwałą Rady przybocznej i głosami prasy różnych odłamów w sprawie p. Trzcińskiego tak wyraźnie i tak dobitnie, że anektowanie jej na rzecz kilkunastu osób jest co najmniej niewłaściwe, że nie powiem nieładne. Dlaczego nie powiedzieć, nie napisać wprost: My — tu następują nazwiska kilkunastu malkontentów — nie godzimy się na p. Barwińskiego i wydajemy mu najostrzejszą walkę bez względu na to, jaka będzie jego praca. My — tu następują nazwiska kilkunastu malkontentów — wbrew temu, co o p. Trzcińskim jako dyrektorze i reżyserze sądzi Kraków, Warszawa, Lwów i Zw. autorów dramatycznych, stoimy i stać chcemy przy nim, bo tak nam się podoba.

Wtenczas byłoby wszystko w porządku.

Na zakończenie: Cały ten artykuł — to nie kruszenie kopji o p. Barwińskiego, to apel do rozsądku, powagi i sprawiedliwości tych, których ponosi zapamiętałość dlatego, że nie stało się tak jak oni sobie życzyli. Bardziej odpowiadałoby godności spokojne wyczekiwanie na rezultat pracy nowego dyrektora niż zaciekłe ogłaszanie krucjaty przeciw niemu za to, że za nim opowiedziała się przygniatająca większość i że nie p. Trzcińskiemu powierzono dalsze prowadzenie teatrów, by w następnym roku obciążył znowu ludność lwowską blisko półtora miljonowym deficytem.

*Artur Ćwikowski.*

—:::—

# Zmierzch kapitalizmu.

## Odczyt tow. posła H. Diamanda.

II.

Kapitaliści, wielcy przemysłowcy Europy nie w zupełności jeszcze zdają sobie sprawę z przemian, wynikających z gwałtownej ewolucji współczesnego życia. Czują, że nie jest tak jak było, że coś się zmieniło ale nie są w pełni świadomi zachodzących zmian. Inaczej jest w Ameryce. Ameryka pod względem oceny życia gospodarczego i jego różnych przejawów stoi znacznie wyżej od Europy. Przemysłowiec amerykański ma doskonale rozwinięty zmysł orjentacyjny, stara się wyjść z niewygodnej dla siebie sytuacji i dostosować się do nowych warunków. Umiejętność dostosowania się obliczona jest jednak tylko na krótką metę i nawet najgenjalniejszy przemysłowiec nie potrafi na stałe wyjść z błędnego koła. — Ucieczka przed jedną formą kapitalistycznego ustroju gospodarczego do drugiej w istocie rzeczy nie zmienia sytuacji, jest to tylko bowiem zmiana położenia na jednej i tej samej płaszczyźnie, która łamie się pod obuchem czasu. Nic nie zdoła zmienić tej płaszczyzny, bo ustrój, który się na niej opiera, jest niesprawiedliwy, a to wszystko, co jest niesprawiedliwe musi zginąć.

Kapitaliści amerykańscy oceniają powagę sytuacji i próbują ratować się. Widząc, że nie mają wielkich rynków zbytu na terenie międzynarodowym, usiłują

*podnieść rynek własny, rodzimy.*

W Europie przemysłowiec, gdyby widział, że nie może sprzedawać swoich towarów — rozpocząłby redukcję robotników — i znalazłby się na najlepszej drodze do zamknięcia fabryki. W Ameryce patrzą na tę sprawę zupełnie inaczej. N. p. właściciel znanych fabryk samochodów Ford rozumie, iż redukując robotników, zamyka dla własnych wyrobów drogę do zbytku. Przystępuje więc do reorganizacji w tym kierunku, ażeby robotników nie redukować, a stworzyć sobie z nich odbiorców swego towaru. A robi to w ciekawy dla nas sposób. Przemysłowiec europejski stara się wykorzystać pracę robotnika do ostatecznych granic, przyczem trzyma się zasady, ażeby jaknajmniej płacić, a jaknajwięcej robotnika eksploatować. Zupełnie odmiennie patrzy na to Ford. Robotnik pracuje przez 6 dni w tygodniu i dzień niedzielny musi spędzić na odpoczynku po całotygodniowej pracy. Im więcej robotnik pracuje, tem mniej czasu na poświęcanie się sprawom domowym, a tem samem zapotrzebowania jego są minimalne. Trzeba więc dać robotnikowi więcej czasu wolnego, a w czasie tym robotnik więcej konsumuje, bo i chce się porządniej odziać, spostrzega brak takiej lub innej rzeczy, brak takiego czy innego sprzętu domowego, wobec czego dąży do zakupienia rzeczy, których braku odczuwa. Odnośnie do własnych wyrobów Ford kalkuluje w następujący sposób: Głównym konsumentem moich aut są robotnicy (auta Forda w Ameryce są bardzo tanie, a zarobki robotników są znacznie wyższe od naszych). Zatrudniony u mnie robotnik przez sześć dni w tygodniu niema wprost czasu na korzystanie z auta. Trzeba mu umożliwić, by przecież miał więcej wolnego czasu. Cóż więc wobec tego robi Ford? Wprowadza w swoich zakładach przemysłowych

*pięciodniowy tydzień pracy, przyczem nie redukuje płac robotnikom.*

Gdy robotnik ma w tygodniu dwa dni wolne, może już jeden dzień poświęcić wypoczynkowi, a drugi dzień rozrywkom, a stąd powstaje już dążność do zakupienia auta. Wkrótce doświadczenia potwierdziły w całości kalkulację Forda. Zapotrzebowanie aut wzrosło. Za tym wzorem Forda poszło wiele zakładów przemysłowych w Ameryce, ale przecież olbrzymia ilość trzyma się jeszcze starych metod.

Przemysłowcy w rodzaju Forda rozumieją, iż w dzisiejszych czasach robotnik *nie może już być niewolnikiem,* którego należy tylko eksploatować. Starają się więc robotnika zainteresować warsztatem jego pracy,

*wciągają go niejako w krąg interesów przedsiębiorstwa.*

### P. SKŁODOWSKA — DOKTOREM UNIWERS. W GLASGOWIE.

WARSZAWA, 26. 6. (AW). Uniwersytet w Glasgowie udzielił p. Curie-Skłodowskiej dyplomu doktora „honoris causa“.

### SYNODY.

WARSZAWA, 26. 6. (AW). W dniu 27 b. m. rozpoczną się tu obrady sesji Synodu prawosławnego. Przewodniczy metrop. Djonizy.

Tego samego dnia rozpoczyna w Warszawie obrady pierwszy synod powszechny Kościoła Narodowego w Polsce.

# Nowy gabinet niemiecki utworzony zostanie w najbliższych dniach.

### 7 tek już jest ustalonych.

BERLIN, 26. 6. (Pat.). W ciągu wczorajszych rokowań załatwiona została przez posła Müllera sprawa obsady 7 tek na ogólną liczbę 12. Jako ustalone ostatecznie uchodzą następujące stanowiska: kanclerz, którym zostaje poseł Herman Müller, socjalista, minister spr. zagr. Severing, socjalista, finanse Hilferding, socjalista, sprawy zagraniczne Stresemann, niem. partja ludowa, gospodarka Kurzius, niem. partja ludowa, Reichswehra generał Gröner, bezp., poczta Schätzl, bawarska partja ludowa. Pozostają do obsadzenia wobec tego w ciągu dnia dzisiejszego nast. teki: ministerstwo obszarów okupowanych, pracy, komunikacji, wyżywienia i sprawiedliwości. Uchodzi za rzecz pewną, że centrum obejmie terytorja okupowane, którą to tekę objąłby prezes frakcji parlamentarnej Gerard, komunikację b. kanclerz Wirth. Jako najpoważniejszy kandydat do teki wyżywienia, z którą związane jest kierownictwo całej polityki agrarnej wymieniany jest dzisiaj przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań z Polską b. minister Hermes.

—:::—

# Proces Beli Kuhna.

### Zeznania oskarżonego.

WIEDEN, 26. 6. (Pat.). Dziś rozpoczął się tutaj proces przeciw byłemu komisarzowi węgierskiemu Beli Kuhnowi i jego towarzyszom z powodu brania udziału w związkach komunistycznych. Wszyscy obecni na sali musieli ze względu na bezpieczeństwo poddać się rewizji osobistej. Na sali obecni są również reprezentanci obcych poselstw. Na zapytanie przewodniczącego, czy poczuwa się do winy, Bela Kuhn odpowiada, że wedle zasad międzynarodówki komunistycznej nie poczuwa się do winy. Działał on w interesie zwycięstwa proletarjatu i może tylko odpowiadać przed własną władzą. — Podczas zeznań przychodzi do gwałtownej scysji między nim, a przewodniczącym. — przyczem przewodniczący upomina Belę Kuhna, aby nie czynił podczas zeznań żadnych wycieczek osobistych. Bela Kuhn zeznaje następnie, że przybył do Wiednia ze względu na sytuację węgierskich robotników. Bezpośrednim powodem przybycia jego był list jednego z jego przyjaciół, że Węgry planują tajny układ z Włochami, a węgierski sztab generalny opracował plan, w którym znajdują się zupełnie konkretne dane w sprawie połączenia Węgier z Włochami. Bela Kuhn czuł się zmuszony z tego powodu zająć odpowiednie stanowisko przeciw przygotowaniom do nowej imperjalistycznej wojny światowej, skierowanej przeciw Unji Sowieckiej. Podczas składania tych zeznań przewodniczący mu przerywa kilka razy, nawołując do rzeczowych zeznań. Gdy Bela Kuhn nie zastosował się do tego nakazu, przewodniczący przerywa posiedzenie. Po przerwie Bela Kuhn kontynuuje swe zeznania i stwierdza, że nic miał żadnego kontaktu z komunistami austrjackimi, chciał on tylko ze względu na niebezpieczeństwo wojny światowej z powodu jakoby sojuszu węgiersko - włoskiego zreorganizować partję komunistyczną. Rozprawa trwa dalej.

—:::—

# Poszukiwania reszty członków ekspedycji gen. Nobilego.

PARYŻ, 26. 6. (Pat.). Agencja Havasa donosi ze Spitzbergu, że samolot Braganza z pozostałymi członkami wyprawy generała Nobilego znajduje się w dalszym ciągu na wielkim lodowcu, na Przylądku północnym. Poszukiwania tej grupy prowadzi nadto szwedzki statek wielorybniczy, znajdujący się u wejścia do cieśniny Hinlope. Załoga statku Citta di Milano ustawiła na nartach samolot szwedzki, który będzie próbował dotrzeć do członków ekspedycji generała Nobile, pozostałych na lodowcu. Akcję utrudnia bardzo panująca niepogoda. Łamacz lodów „Krassin" odjechał z Bergen do Tronsoe.

MOSKWA, 26. 6. (Pat.). Radjostacji łamacza lodów „Malygin" nie udało się przejąć żadnego sygnału od Amundsena. Poszukiwania prowadzone przez lotnika Babuszkina na wyspie Nadzieji i Ziemi Króla Karola również nie dały żadnych rezultatów.

MOSKWA, 26. 6. (AW). Kierownik sowieckiej ekspedycji ratunkowej oświadcza, że o ile Amundsen nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi poza oceanem, jest rzeczą bardzo możliwą, że wylądował w południowej części Szpitzbergu.

#### DEPESZA NOBILEGO DO POZOSTAŁYCH TOWARZYSZY.

OSLO, 26. 6. (AW). Nobile oprócz depeszy do swojej żony wysłał na drodze iskrowej następujący komunikat do swoich towarzyszy pozostałych na lodzie: „Moi kochani. Nie obawiajcie się, przygotowujemy aparat finlandzki, zaopatrzony w sanie, aby umożliwić lądowanie na lodzie. Pozatem zamówiliśmy w Anglji 3 mniejsze samoloty, aby was wyratować. Otrzymacie z samolotu szwedzkiego dalszy materjał. Spodziewam się jednak, że nie będziecie go już potrzebowali, ponieważ liczę na to, że niebawem was uściskam. Może będzie dobrze abyście przenieśli namiot wasz na miejsce lądowania. Podajcie mi o wszystkiem wiadomości i nie traćcie nadziei".

SZTOKHOLM, 26. 6. (AW). Podstawa operacyjna akcji ratowniczej wśród lodów, została przesunięta dalej na północ. „Citta di Milano" stara się posunąć dalej wśród lodów. Los 7-miu ludzi porwanych wraz z balonem „Italji" w nieznanym kierunku, uważany jest za beznadziejny. Oddział parowca „Braganza" szuka w dalszym ciągu 3 ludzi z grupy Malgrena — narazie bez skutku.

#### NOWA EKSPEDYCJA RATUNKOWA.

SZTOKHOLM, 26. 6. (Pat.). Rada ministrów odbyła dziś rano nadzwyczajne posiedzenie, na którem postanowiono wysłać natychmiast do ekspedycji w Spitzbergu 2 samoloty. Samoloty te zostały wysłane dzisiaj o godz. 13-tej do miejscowości Narvik w Norwegji. We czwartek zostaną one przewiezione na parowcu do Spitzbergu. Kierownik szwedzkiej ekspedycji ratunkowej w Szpitzbergu doniósł telegraficznie w ciągu ubiegłej nocy, że w ciągu poniedziałku poszukiwania musiały być zaniechane z powodu mgły.

#### NAWIĄZANIE KONTAKTU Z AMUNDSENEM.

PARYŻ, 26. 6. (AW). Nadeszła tu wiadomość, że sowiecki łamacz lodów „Krassin" zdołał nawiązać kontakt iskrowy z Amundsenem.

OSLO, 26. 6. (AW). Rząd norweski wezwał wybitnych znawców okolic podbiegunowych do współpracy, celem ustalenia, gdzie może obecnie się znajdować Amundsen i dokąd należy skierować ekspedycje ratunkowe. Narazie ustalono, że zaginiony badacz norweski znajdować się powinien na otwartem morzu między Szpitzbergiem a Grenlandją. Rząd norweski nie traci nadziei, że uda się Amundsena uratować, gdyż zdaniem znawców samolot Guilbauda przy umiejętnem manewrowaniu między krami lodowemi może się najmniej przez 14 dni utrzymać na wodzie.

## Marsz. Daszyński o pracy Sejmu

WIEDEŃ, 26. 6. (Pat.) W wywiadzie udzielonym korespondentowi dziennika Reichspost marszałek Sejmu Daszyński oświadczył w sprawie przyszłości parlamentaryzmu w Polsce, że obecny Sejm pracuje pilnie i celowo, mając owocne poparcie rządu, który udziela komisjom sejmowym bardzo szczegółowych informacji w omawianych kwestjach. W dalszym ciągu wywiadu marszałek Daszyński oświadczył, że wyboru swego na marszałka Sejmu nie uważa za demonstrację, gdyż kandydował nie dlatego żeby wywołać napięcie stosunków pomiędzy rządem a parlamentem. Na zapytanie w sprawie korytarza, marszałek Daszyński podkreślił, że w tym względzie panuje u wszystkich stronnictw polskich zapatrywanie, iż obszary te są wyłącznie czysto polskie.

## Podwyższenie płac w hutnictwie na Górnym Śląsku.

KATOWICE, 26. 6. (AW). Zakończyła tu obrady komisja arbitrażowa i pojednawcza w sprawie regulacji zarobków dla robotników zatrudnionych w hutach żelaznych i metalowych na G. Śląsku. Wydane po kilkugodzinnych obradach orzeczenie komisji przewiduje podwyższenie wszystkich zarobków robotniczych w hutnictwie metalowym o 6 proc., z ważnością od 1. lipca. Rozpatrzenie kwestji nadpłaty za 9 i 10 godzinę w hutnictwie metalowem oraz sprawę regulacji zarobków w hutnictwie żelaznem odroczono do dnia 30. bm.

## Strzelanina na pograniczu sowiec.

WILNO, 26. 6. (AW.) W nocy z dn. 23 na 24 bm. w rejonie strażnicy Iwienca na pograniczu polsko-sowjeckiem niewykryci sprawcy ostrzeliwali posterunek policji państw. w miasteczku Wołma. Szczęśliwym trafem nikt ze znajdujących się wówczas na posterunku policjantów nie został ranny. Padło 5 strzałów, które wybiły jedną szybę w gabinecie komendanta posterunku oraz przebiły w jednem miejscu drzwi. Strzelano ze strony sowieckiej. Natychmiast zarządzono pościg za sprawcami strzelaniny, jednak bez rezultatu. Zaznaczyć należy, że jestto już trzeci wypadek strzelania do posterunku policyjnego w miasteczku Wołmie.

## Samobójstwo w więzieniu.

BYTOM, 26 6. (AW.). W więzieniu sądu w Zabrzu powiesił się obywatel polski Antoni Pyrczek pochodzący z Rybnika na G. Śląsku. Pyrczek został skazany za kradzież na niebywale wysoką karę 5 lat więzienia. Ostry wyrok wpłynął nań tak deprymująco, że targnął się na swe życie.

#### DELEGACJA KAWALERÓW MALTAŃSKICH U PREZYDENTA.

WARSZAWA, 26. 6. (tel. wł.) Prezydent przyjął dziś w południe posła polskiego w Szwajcarji p. Modzelewskiego a następnie delegację kawalerów maltańskich, którzy mają zjazd w Warszawie.

—:::—

#### OBRABOWANIE URZĘDU POCZTOWEGO

MOSKWA, 26. 6. (AW.) Sowjecki „Mołot" podaje, że niewykryci sprawcy dokonali w Stawropolu śmiałego napadu na gmach poczty miejskiej. O godz. 8-mej w chwili kiedy urzędnicy opuszczali lokal poczty weszło do gmachu kilku uzbrojonych ludzi, którzy sterroryzowali obecnych, zmusili naczelnika urzędu do wydania kluczy od kasy, z której zrabowali przeszło 10 tys. rb. poczem zbiegli. Naczelnik urzędu zwarjował z obawy przed ewentualną karą.

—:::—

# Z prasy zagranicznej.

### POLSKA W STOSUNKU DO ZAGRANICY.

„Kreutzzeitung" na powyższy temat wywodzi: „Idąc po linji wyznaczonej polityką angielską, Polska zmierza do hegemonji politycznej nad Bałtykiem, przyczem nie jest jeszcze pewne, jaką drogą realizacja tego celu uskutecznioną zostanie".

Dziennik twierdzi, że droga interwencji zbrojnej nie jest wyłączona. Przemawiają zatem dwa momenty, a mianowicie pogłębienie przymierza wojskowego z Rumunją, którego celem jest zabezpieczenie frontu polskiego przeciwko Rosji, z drugiej zaś strony chęć zabezpieczenia się od strony Niemiec przez narzucenie im zobowiązań, uznających dzisiejszy stan terytorjalny. Polityka angielska toruje planom politycznym Polski drogę. Polityka angielska kieruje się w pierwszym rzędzie chęcią odgraniczenia Niemiec od Rosji. Dla urzeczywistnienia tego pllanu konieczną jest Litwa, stanowisko której przysparza Angiji wiele niedogodności. Istnieje wszak obawa, że Litwa w pewnej sytuacji pogłębić może swój stosunek do Rosji i uniemożliwić przez to raz na zawsze zjednoczenie państw bałtyckich. Jeśli Polska potrząsa dziś bronią, to tylko w tym celu, aby odstraszyć Rosję przed akcją na rzecz Litwy".

### WŁOCHY CHCĄ ZBURZYĆ TRAKTATY POKOJOWE.

W „Lidowych Novinach" Prochazka omawia konferencję Małej Ententy i dowodzi, że wbrew twierdzeniom niektórych mężów stanu potrzeba istnienia Małej Ententy nigdy nie była tak widoczna, jak obecnie. Autor lekceważy sympatję niektórych Anglików wobec Węgier i zwraca uwagę, że należy się liczyć tylko ze zdaniem Włoch, w sprawie rewizji granic, albowiem dążą one do obejścia zasady nietykalności terytorjalnej i do zachwiania traktatami pokojowemi.

### CZY ISTNIEJE PRZYJAŹŃ POLSKO-WĘGIERSKA?

„Slovak" w artykule wstępnym omawia polskie rzekome madziarofilstwo i dochodzi do przekonania, że mylą się ci, którzy w każdym objawie przyjaźni Słowaków wobec Polski doszukują się ukrytego sprzyjania Węgrom. Autor dalej stwierdza, że wogóle w Polsce nie istnieje programowa przyjaźń dla Węgier i zasklepia się ona w malutkiem kółku prywatnych osób. Wprawdzie w latach 1919 i 1920 kierownicy republiki czechosłowackiej wiele dali argumentów w ręce polskich madziarofilów przeciwko sobie, ale Słowacy w tem nie zawinili. Autor wierzy, że polscy przyjaciele Węgier odsuną się z czasem na dalszy plan, aby odrodzona Polska bez przeszkód mogła podjąć się zadania prowadzenia Słowiańszczyzny ku nowej epoce jej rozwoju.

### SPRZEDAWCZYKI.

„Dzień Kowieński" w artykule wstępnym p. n. „Sprzedawczyki", mianem tym określa Polaków, zamieszkałych na Litwie, a wyzbywających się dobrowolnie swej ojcowizny; dziennik występując ostro przeciwko opuszczaniu wszelkich placówek polskich na Litwie przez ziemiaństwo, rozważa warunki, (stworzenie instytucyj kredytowych), któreby umożliwiły Polakom-rolnikom przetrwanie ciężkiego okresu.

### NA TEMAT EMIGRANTÓW ROSYJSKICH.

Moskiewska „Prawda" w nr. 2 z 19. 6. pisze, że „białogwardziści" w Polsce, ciesząc się poparciem władz, znów mobilizują swe siły dla terorystycznych aktów. Doświadczenie ostatnich czasów wykazało, co oznacza „filantropijna działalność apolitycznych emigrantów". Ani wezwanie rządu polskiego do emigrantów z dnia 14 sierpnia 1927 r., ani też inne „środki" nie wywarły żadnego wpływu na postępowanie białej emigracji. Przeciwnie, emigranci stają się coraz bardziej zuchwali, świadomi tego, że w razie jakiegoś zajścia grozi im tylko wysłanie z Polski.

Dziennik zaznacza, że fakty przeczą oficjalnym oświadczeniom o "dobrej woli i chęci rządu polskiego dojścia do porozumienia.

—u—

# W socjalizmie szczęście ludzkości.

## Najnowsze dzieło Bernarda Shawa.

Pod oryginalnym tytułem: **„Przewodnik socjalizmu i kapitalizmu dla inteligentnej kobiety"** nanapisał Bernard Shaw, słynny angielski dramaturg, socjalista z grupy Fabianistów, nowe dzieło, w którem, uznając że

**głównem źródłem zła społecznego jest nierówność dochodów,**

przedstawia, jak zaprowadzić równość na świecie, tj. **ustrój socjalistyczny.**

Świetny pisarz, pełen jednak nieoczekiwanych paradoksów w swych poglądach, wywołuje czasem nawet u swych towarzyszy wielkie niespodzianki. Socjalizm jego jest szczególnego rodzaju: jest przeciwnikiem materjalizmu dziejowego, przeciwnikiem rewolucji, przeciwnikiem zniesena systemu pieniężnego itp. itp. Mało sobie waży demokrację nietylko polityczną, ale i przemysłową; nie żąda wywłaszczenia, a jest zwolennikiem „gradualizmu", stopniowej przebudowy gospodarstwa społecznego, kierowanej przez oświecony rząd. Państwo zwolna obejmuje dojrzałe do uspołecznienia gałęzie produkcji...

Mimo to książka jego posiada olbrzymią wartość, uderzając w kapitalizm i przekonywując, że

**jedynie socjalizm uratuje społeczeństwo od nędzy, zmiprawienia, ciemnoty i podniesie je na wyżyny ludzkości szczęśliwej.**

Garstka ludzi — powiada Shaw — nic pożytecznego nie wytwarzających, jest niezmiernie bogata i aby z nudów nie umrzeć, zmuszona jest wynaleźć jakąś możność ruszania się, więc sporty, zabawy towarzyskie, odbywa podróże itd., podczas gdy przeważająca masa ludności ugina się od ciężaru pracy, produkując całe bogactwo społeczne, żyje wciąż

**między głodem a śmiercią głodową.**

Ci pierwsi rządzą światem, nie dlatego, że zdolnościami swemi do tego są powołani, lecz opierając się na sile swego bogactwa. Zgoła inaczej byłoby, gdyby **dochody ludzi były równe.** — Wtedy wszyscy ludzi mieliby równe szanse do kierowniczych pozycyj, o ile będą posiadać równe do nich kwalifikacje. Pracując na posterunkach obranych na podstawie zdolności do nich, pracownicy z miłością i zapałem będą spełniali swe obowiązki, a równe zapłaty sprawiać będą, że mniej zdolni nie będą mieli ambicji do kierowniczych miejsc. Uciążliwa zaś praca, której mało kto zechce się jąć, będzie trwała dla zachęty **krótszą liczbę godzin dziennie.**

Życie nie będzie jednak ujęte w jakieś krępujące więzy; każdy będzie mógł żyć ze swych dochodów, jak mu się będzie podobało, nabywać, co zechce. Pieniędzy, Shaw bowiem nie znosi i dużo systemowi pieniężnemu i bankowości poświęca miejsca w swem dziele.

Kontrolę nad tą równością dochodów pełniłoby państwo, które w swem ręku dzierży cały aparat wytwarzający bogactwo. Socjalizacja jednak nastąpiłaby nie odrazu, lecz rozpoczęłaby się od najdojrzalszych do uspołecznienia i upaństwowienia gałęzi produkcji, a temi są: banki, kopalnie, środki transportowe, oraz ziemie — grunta orne. Gdzie potrzebne są jeszcze eksperymenty, tam należy pozostawić prywatnych przedsiębiorców.

Taki przewrót miałby być dokonany

**nie przez rewolucję, lecz przez uchwały parlamentarne.**

Shaw proponuje nawet odszkodowanie dla właścicieli tych przedsiębiorstw, pocieszając przeciwników, że ponieważ opodatkowani to odszkodowanie płacić muszą, to państwo drogą podatku sobie ten wydatek odbierze.

W świetny wprost sposób Shaw w tym sfingowanym swym „Liście" do kobiety analizuje kwestję pieniądza, podatków, parlamentów, kościoła, szkoły, całego dzisiejszego społeczeństwa, aż do najdrobniejszych szczegółów, wskazując na tendencje rozwojowe życia społecznego we wszystkich tych jego przejawach.

Logika i styl swoiście Shawowski, nadają dziełu cechę wydarzenia w literaturze. Więc choć w dużej części nie będziemy się zgadzali z tą jednostronnością poglądu jego i linją prowadzącą wedle autora do socjalizmu, to jednak czytać ją należy jako dokument, świadczący, że największe duchy nie wyobrażają sobie inaczej przyszłości społeczeństw, uginających się dziś pod ciężarem kapitalizmu, niż w socjaliźmie.

### Mały fejleton.

# Kiść bzu.

Górnicy nieśli swe zmęczone ciała przez świt wiosenny.

Wciągali ostre powietrze. Przystawali, zalękłym wzrokiem z podziwieniem przyglądali się niebu, na którem roztapiały się cienie, by zrobić miejsce wschodzącemu dniowi...

Młody, naiwny robotnik szedł za innymi. Zatrzymał się przy krzaku bzu, rzucił się nań jastrzębimi pazurami, sięgnął ręką w gąszcz i ukradł jedną gałązkę.

Górnicy stanęli przed szybem.

Jaskrawe słońce weszło już w dali i poczęło wgryzać się w niebo.

Ale zadźwięczał łańcuch, zazgrzytały koła i kosz pochłonął ich wszystkich. — Tam w dole począł wysypywać ludzi.

W nocnej czeluści walili oskardami, posuwali wózki robotnicy.

Wetknięta w belkowanie drżała kiść bzu.

Ludzie ze zwisającemi głowami pchali przed sobą żelazne wózki. W ślad za nimi stąpali ciężko robotnicy. Kiść bzu chwiała się nad nimi, dygotały jej kwiatuszki, pokryte rosą. Żółte, postarzałe twarze podnosiły się ku niej. Ociężałe głowy trącały o kwiaty, pomarszczone szyje ściągały się przestraszone ich pieszczotą. — Blade oblicza, wyschłe czaszki, głowy z zapadłemi oczyma szły jedna za drugą. Łagodnie muskała je kiść bzu. Górnicy byli zdziwieni.

Jeden rzekł poprostu:

— Bez.

Ktoś odpowiedział:

— Tam na górze kwitnie teraz bez.

Inny wreszcie odnalazł słowa, które innym łomotały w sercach, z głębi jego wytrysnęło nagle:

— My nigdy nie widzimy słońca.

Chrobotały dalej maszyny kopalniane. Opadły twarze, owiane na chwilę blaskiem kwiecia.

Zgrzytały wózki żelazne.

Przeklętemi drogami śmiertelnego znoju i ciemności szli dalej ludzie podziemia...

# Czy tylko sanacyjne interwencje?

Niedawno pisaliśmy o interwencjach strzeleckich w sprawie notarjatów, aptek itp. Dziś notujemy inne znów wypadki:

Oto wśród aresztowanych w aferze poborowej w Przemyślu znajduje się prezes Związku Strzeleckiego w Przeworsku tamt. fizyk, który zapewnie wykręci się interwencją a nie braniem łapówek. Pan ten ostatnio przemalował się na sanatora, lecz jak widać sanacji od siebie nie zaczął.

Drugi wypadek: O kierownictwo jednego sklepu monopol. stara się jeden z bankrutowanych właścicieli pokoji do śniadań, niemający nic wspólnego z Legjonami, Strzelcami, i Obroną Lwowa. Mimo to pana tego popiera oficjalnie w imieniu Zw. Legjonistów, sekretarz tego Związku, zdaje się również w myśl zasady „Sanacja nie interwenjuje". Zrozumiałe jest więc oburzenie wśród tych Legjonistów, którzy nic wspólnego z nimi nie mają.






19

# Co mówią w Ameryce o nagonce kleru polskiego na Meksyk.

„Robotnik Polski“, organ socjalistów polskich, wychodzący w Detroit w St. Zjednoczonych, pomieszcza ciekawe i słuszne uwagi na temat zainicjowanej przez klerykałów w Polsce kampanji, starającej się zohydzić rządy prez. Meksyku Callesa. Czytamy tam:

„Klerykali w Polsce właśnie w dobie, kiedy nastąpiło wygaśnięcie buntu klerykalnego w Meksyku i wymiana pierwszych porozumiewawczych zdań — podjęli śmieszną akcję poselsko-wiecową przeciwko stosunkom konsularnym Polski z Meksykiem.

Prasa klerykalna wspominała, jako o dowodzie specjalnej, monstrualnej nieludzkości Callesa, że w wywiadzie z przedstawicielem „United Press“ — przyznał on, iż w toku walk z buntownikami rozstrzelano może istotnie około 50 księży, zważywszy na liczny ich udział w zbrojnym ruchu. Ale ta sama prasa klerykalna dziś robiąca odkrycie, że prezydent Calles wcale nie czyhał na zniszczenie religji, lecz jak wyjaśnialiśmy, chciał lud meksykański uwolnić od wyzysku całej chmary księży hiszpańskich, od których roiło się w Meksyku zbyła milczeniem taki wyjaśniający sprawę wyjątek z owego wywiadu:

„Z chwilą, gdy w duchowieństwie meksykańskiem wzrośnie świadomość narodowa, sami księża zrozumieją, dlaczego rząd meksykański postanowił położyć kres stałemu wymuszaniu ofiar na cele klerykalne przez księży cudzoziemców na ludzie meksykańskim.

Zaledwie trzecia część bogactw kraju jest w rękach Meksykanów. — Sześćdziesiąt pięć procent tej jednej trzeciej części należy do kościołów. Księża cudzoziemscy są naszem nieszczęściem. Konstytucja nie pozwala cudzoziemcom pełnić obowiązków kapłańskich. — Wygnaliśmy dotąd ze stu księży hiszpańskich, z pośród księży meksykańskich zaledwie 20, w tej liczbie 8 biskupów wydaliliśmy z kraju za czynny udział w powstaniu. Sześciu meksykańskich biskupów wyjechało zagranicę z własnej woli. Do zaostrzenia konfliktu pomiędzy państwem a kościołem w znacznej mierze przyczyniła się ciemnota, naprawdę rozpaczliwa wśród niższego duchowieństwa“.

Czy podczas długiego trwania bezmyślnej ruchawki klerykalnej nie dopuszczono się ze strony wojsk rządowych jakichś szczególnych barbarzyństw? Nie posiadamy żadnej kompetencji do ogólnego zaprzeczania.

Sprzyjać temu mogły warunki przewlekłej wojny domowej, sprzyjać temu ewentualnie może sam charakter narodu meksykańskiego, urobiony jego dziejami.

Oczywiście śmieszne protesty klerykałów w Polsce przeciwko zadzierżgnięciu stosunków konsularnych z Meksykiem spaliły na panewce. Nowo mianowany konsul porozumiewa się już ze sferami handlowemi, aby zbadać wzajemne możliwości handlowe. Ale istnieje jeszcze bardzo ważna kwestja do sumiennego zbadania na miejscu, czy Meksyk nie nadawałby się jako teren liczniejszego osadnictwa polskiego? Posiada on różne strefy klimatyczne a eksploatacja rolna jest tam niedostateczna. Po odtrąceniu powierzchni, zajętej przez pasma gór oraz okolic pustynnych, liczy Meksyk gruntów żywych — wedle owego źródła — 354 miljonów morgów, z czego pod uprawą znajduje się ledwo 18 miljonów, a pozostała przestrzeń pokryta jest lasami i łąkami.

A Polska ma tylu bezrolnych, których wyżywić nie jest w stanie i których głód zmusza do rozpraszania się po świecie. Wobec tego trzeba wciąż dobrze rozglądać się po mapie świata, gdzie ten nadmiar najdogodniej dłań ulokować.

Oczywiście i to wymagałoby porozumienia, a nie głupiej wrzawy“.

—:::—

Na marginesie.

# Mutacja?

W okresie powojennym obserwujemy ciekawy objaw mutacji u mężczyzn. Nie wiem, czy można to nazwać mutacją, ale też nie wyobrażam sobie, aby słownik nasz zawierał ścisłe określenie dla tego zjawiska, będącego w swoim rodzaju nowotworem.

Otóż faktem dokonanem, a raczej dokonywującym się jest upodabnianie się mężczyzn do kobiet. Nietylko w sposobie ubierania się, czesania, ale i w sposobie zachowania się. Mężczyzna osiągnął już tensam poziom intelektualny, co kobieta. Przykłady:

Mężczyzna goli się skrupulatnie.

Powoduje sztuczne falowanie włosów za pomocą ondulacji.

Miewa migrenę, która była dotąd przywilejem płci pięknej. Miewa napady histerji, w której maże się jak niedokrewna pensjonarka.

Nosi spodnie fantastycznie szerokie, nie o wiele węższe, aniżeli suknia damska z przed 3 lat. Sacco zato jest nieproporcjonalnie krótkie, szerokie w ramionach, wązkie w biodrach. Tworzy się przez to groteskowa sylwetka, nie mająca w sobie nic zgoła męzkiego.

Pielęgnuje starannie ręce i paznokcie, używa do nich różu, poleruje z przejęciem, godnem lepszej sprawy, przez co otrzymuje wygląd typowego nieroba.

Scena w tramwaju: Pan i vis a vis pan. Pan A. odzywa się nagle do pana B. w tonie szorstkim, w tonie takim, jaki przybierają napastowane kobiety: „Panie, dlaczego mnie pan fiksuje?!!“ W tramwaju konsternacja, pan B. jest zaskoczony i bezradny wobec niezwykłej sytuacji, pan A. żołądkuje się w dalszym ciągu, stwierdza, że nie można już spokojnie tramwajem jechać, w głosie jego wyraźnie brzmi obrażona godność seksualna(?), robi się ciasno, gorąco i głupio.

Może ktoś z grona Czytelników znajdzie odpowiednie określenie dla tego fenomenu?

T. H.

# Strejk robotników w odlewarniach metalowych we Lwowie.

W ostatnich czasach z powodu stale wzrastającej drożyzny robotnicy na terenie całego państwa wszczęli akcję cennikową o podwyżkę płac. Gdzieniegdzie postulaty swoje musieli poprzeć strejkiem, by tą drogą zmusić przemysłowców do uwzględnienia żądań robotników. Przeważnie akcje te zostały uwieńczone skutkiem — i przeciętnie robotnicy uzyskali 25 proc. podwyżki.

Inaczej jest we Lwowie.

Przemysłowcy przechodzą do porządku nad postulatami robotniczemi, tak, że robotnikom nie pozostaje nic innego jak uciec się do strejku.

Giserzy lwowscy, nie mogąc wyżyć z dotychczasowych ich płac, wystosowali do swoich pracodawców memorjał z następującemi żądaniami: 1) 25 proc. podwyżki; 2) Zastosowanie wskaźnika drożyźnianego; 3) Uznanie Związku zawod.

Po dwóch tygodniach część majstrów zdecydowała się wziąć udział w pertraktacjach z reprezentantami giserów, w wyniku których pracodawcy zgodzili się na udzielenie 15 proc. podwyżki. na stosowanie w przyszłości wskaźnika drożyźnianego oraz uznali organizację zawodową robotników.

Inaczej postąpiła dyrekcja fabryki Zieleniewskiego. W wyniku dwukrotnych pertraktacyj dyrekcja fabryki Zieleniewskiego proponowała zaledwie 7 proc. podwyżki i ani nie chciała słyszeć o innych postulatach. Wskutek tego rodzaju taktyki dyrekcji fabryki Zieleniewskiego część majstrów uchyliła się od pertraktacyj, a ci majstrowie, którzy już zawarli umowę, zaczęli się z niej wyłamywać.

Wobec takiego stanu rzeczy giserzy widzieli się zmuszeni dnia 25 bm. przystąpić do strejku.

Na odbytem w tej sprawie zgromadzeniu robotnicy postanowili solidarnie wytrwać w narzuconej im walce, przyczem jednogłośnie stwierdzili, że całą winę za wywołanie strejku ponosi dyrekcja fabryki Zieleniewskiego.

# Wzrost drożyzny żywności

## w porównaniu z r. 1925.

Według wydanych przez Główny Urząd Statystyczny danych zawartych w „Wiadomościach statystycznych“ wzrost cen w Warszawie w porównaniu maja 1925 r. i maja rb. przedstawiają się co do najbardziej zasadniczych artykułów żywnościowych jak następuje:

| | 1925 | bieżący |
|---|---|---|
| 1 kg chleba | 0'56 | 0'70 |
| 1 kg mąki pszennej | 0'72 | 1'07 |
| 1 kg ryżu | 0'88 | 1'25 |
| 1 kg ziemniaków | 0'12 | 0'19 |
| 1 kg masła | 5'38 | 7'36 |
| 1 kg słoniny | 2'01 | 3'37 |
| 1 kg cukru | 1'13 | 1'60 |
| Litr mleka | 0'40 | 0'53 |

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy!

# Okólnik o zaliczkach dla urzędników.

Na podstawie rozporządzenia p. Prezydenta Rzpltej z marca r. b., w sprawie zaliczek na uposażenie, prezes Rady Ministrów specjalnym okólnikiem unormował sprawę udzielania zaliczek.

Prawo do zaliczek na uposażenie zostało przyznane również funkcjonarjuszom prowizorycznym i tymczasowym. Zaliczkę na uposażenie przyznaje się do wysokości nie przekraczającej 3-miesięcznego uposażenia. Okólnik wyszczególnia następnie kategorje osób, które są wyłączone od prawa otrzymywania zaliczek.

—:::—

# Ujęcie komunistycznych podpalaczy.

## Aresztowanie 12 osób.

BRZEŚĆ NAD BUGIEM, 26.6. (AW.) W wyniku dochodzenia przeprowadzonego w sprawie po żarów w powiecie stolińskim władze wykryły w tych dniach sprawcę dwukrotnego podpalenia we wsi Lutyńsk. Podpalenia te miały miejsce w dn. 24 marca i 1 kwietnia rb. Sprawca Michał Dworek zeznał że podpalenia dokonał na polecenie organizacji komunistycznej, działającej na terenie gminy dąbrowjeckiej. Za wykonanie tego polecenia miał otrzymać wynagrodzenie, przyczem wypłacono mu zaliczkowo 60 zł. Wspólnikami Dworaka byli Ant. Korkosz, który wysyłał różne anonimy z pogróżkami i Porfir Dejnejko. Prócz tego Dworak wskazał członków organizacji wywrotowej, z polecenia której dokonywał podpaleń. W rezultacie dochodzenia aresztowano 12 osób, które osadzono w więzieniu prewencyjnem. Należy dodać, że podpalenia w powiecie stolińskim były spowodowane przez akcję tychsamych organizacyj bojowych ukraińskich, które od dłuższego czasu działają na terenie województwa wołyńskiego. poleskiego i Małopolski Wschodniej. Charakterystycznem dla działalności tych organizacyj są artykuły podawane w ich nielegalnych czasopismach, gdzie znajdują się m. i. instrukcje techniczne w jaki sposób należy niszczyć tory kolejowe, powodować katastrofy, unieruchomianie linji telefonicznych i telegraficznych i wiele innych.

# Z bagna wielkomiejskiego.

W marcu b. r. aresztowała policja 21-letniego Władysława Sedlaczka, oraz Jana Klimczaka, którzy w pobliżu fabryki chleba „Merkury" skradli z wozu bal materji na szkodę Mejlecha Rudelheina. W śledzwie ustalono pozatem, że Sedlaczek w czerwcu 1926 r. zaznajomił się z 19-letnią córką właścicielki kjosku Elżbietą Łabajówną, **którą namawiał do kradzieży.** Pod jego wpływem kochanka systematycznie kradła matce pieniądze, wiktuały i tytoń, które wręczała kochankowi. Szkoda wyrządzona przez nią wynosi około 2.00 0zł.

Matka Sedlaczka, Marja, namawiała następnie Łabajównę do uprawiania w celach zarobkowych nierządu, zapewniając ją, że wyrobi jej „książeczkę".

Matka uwiedzionej dziewczyny, Apolonja, oraz narzeczony jej Włodzimierz Pańkiewicz, dowiedziawszy się o tem, usiłowali wstrzymać Elżbietę od dalszych kradzieży. Sedlaczek z zemsty groził im wówczas, że poprzecina im gardła i „porozpruwa brzuchy".

Zwyrodniały osobnik stanął wczoraj wraz z matką i Klimczakiem przed sądem.

Po przeprowadzonej rozprawie Sedlaczek został skazany na 1 rok, Klimczak na 6, Sedlaczkowa zaś na 1 miesiąc obostrzonego więzienia.

Rozprawie przewodniczył r. Bendaszewski, oskarżał prok. Hryniewiecki, bronili dr. Macieliński i dr. Sz. Weiss.

—:::—

# Szajka złodziejska przed sądem.

Nie byle jaka elita z pod znaku dłuta i wytrycha zasiadła wczoraj na ławie oskarżonych.

Pierwszy z nich był to Jan Torba, obok niego znajdował się karany za współuczestnictwo w kradzieży właściciel auto-dorożki Karol Kwik, trzecim zaś był Marjan Cichowski.

W nocy na 18. listopada ub. roku na szlaku kolejowym pomiędzy Zaszkowem a Brzuchowicami Torba rozbił wagon pociągu towarowego i wyrzucił na plant pakę zawierającą ładunek wanilji, wartości kilkunastu tysięcy złotych, przeznaczony dla firmy „Brazilja" w pasażu Hausmana Spólnik jego Cichowski ugocził następnie Kwika do przewiezienia łupu do Lwowa. Kwik stał wówczas z autem koło dworca głównego, szybko jednak udał się na miejsce. Tymczasem na dworcu w Brzuchowicach spostrzeżono kradzież. Powiadomiona o tem policja przytrzymała niebawem na rogatce Zamarstynowskiej skradziony transport, przyczem ujęto Torbę i Kwika. W kilka dni później aresztowano Cichowskiego.

Wraz z nimi odpowiadają przed sądem Marja Torbowa, Helena Zawojska, Tomasz Dmytrów, zwany Pika, Katarzyna Sityńska i Jan Szwiec. Niektórzy z oskarżonych napadli uzbrojeni w siekiery na mieszkanie Stanisława Hajzaka z zemsty, że świadczył przeciw nim w sądzie, inni zaś poturbowali i grozili śmiercią Franciszce Korylasównie, domagając się aby świadczyła na ich korzyść.

Dzis zapadnie wyrok w tej sprawie.

### POD TERROREM BANDYTÓW.

WARSZAWA, 26. 6. (AW). Do mieszkania Wład. Zawadzkiego, przy ul. Okuniewskiego 20, o godz. 1-szej w nocy wdarło się dwóch zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolweru zrabowali biżuterję oraz zażądali wydania gotówki. Odchodząc, bandyci zagrozili Zawadzkiemu, że jeśli zamelduje o napadzie policji, to zamordują przez zemstę jego syna. Zawadzki, obawiając się spełnienia groźby, nie zawiadamiał władz, które dowiedziały się o napadzie dopiero drogą okrężną.

# Bilans Banku Polskiego w czerwcu.

WARSZAWA, 26. 6. (Pat.) Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca br. w pozycji kruszec wynosi 573.6 miljona zł., waluty dewizy i należytości zagraniczne 517.1, wykazuje zmniejszenie o 15.7 miljonów, łącznej sumy 1.090.700.000, waluty i dewizy nie zaliczone do pokrycia zmniejszyły się o 1.9 miljona, 208.6 milj. portfel zmniejszył się o 3 miljony zł., do 564.7, natychmiast płatne zobowiązania 613.6 milj. i obieg biletów bankowych zmniejszył się łącznie o 25.2 milj. do sumy 1,684,400.000 zł., przyjęty do zapasów Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu zmniejszył się o 1.8 miljona do sumy 2.1 miljona. Inne pozycje większych zmian nie wykazały.

—:::—

### PO MORDZIE W SKUPCZYNIE.

BIAŁOGRÓD, 26. 6. (Pat.). Sąd I. instancji zatwierdził wszczęte dochodzenia przeciw deputowanemu Raciczicowi, którego wina została stwierdzona przez naocznych świadków. Stan zdrowia Stefana Radicza jest w dalszym ciągu bez zmiany, natomiast stan zdrowia deput. Grandia znacznie się pogorszył. Poseł ten ranny jest w ramię. Prawdopodobnie zajdzie potrzeba dokonania operacji ramienia w celu wydobycia odłamków ze strzaskanej kulą kości.

—:::—

### ZAKAZ SPRZEDAŻY SZCZEPIONEK OSPY FELCZEROM I T. P.

WARSZAWA, 26. 6. (AW). Departament Służby Zdrowia M. S. Wewn. zabronił felczerom i zakładom fryzjerskim sprzedaży szczepionek ospy, co było dotąd nader rozpowszechnione w miastach prowincjonalnych. Razury sprzedawały często starą i nieskuteczną szczepionkę. Obecnie prawo sprzedaży szczepionki mają jedynie apteki i koncesjonowane zakłady wyrabiające surowicę ospy.

—:::—

# Życiem przepłacił halbę piwa.

22. maja po godz. 10-tej w nocy w restauracji Messingowej przy ul. Żółkiewskiej l. 139, zjawiło się dwóch spragnionych gości, którym jednak odmówiono wydania piwa. Wówczas jeden z przybyłych usiłował przewrócić bufet. Dla „świętego pokoju" dano im po halbie piwa. Po wypiciu, natręci poczęli się ponownie awanturować.

Messingowa zawezwała wówczas posterunkowego A. Waszczyszyna. Awanturnicy zaatakowali jednak policjanta, pobili go laską, oraz usiłowali zranić nożem. Posterunkowy strzelił dla postrachu w powietrze, następnie zaś gdy napastnicy ponawiali ataki, Waszczyszyn strzałem położył jednego z nich trupem na miejscu.

Był to, jak się następnie okazało, Mieczysław Serbeński, liczący lat 25, handlowiec, zam. w Zniesieniu. Drugim, którego aresztowano, był Michał Makar, przyjaciel zabitego.

Wczoraj stanął on przed wyrokującym sędzią r. Łyczkowskim, jako oskarżony o gwałt publiczny i pobicie policjanta. Po przeprowadzonej rozprawie został on skazany na 4 miesiące ciężkiego więzienia.

# Nieletni wykolejeńcy przed sądem.

Wczoraj zapadł wyrok w sprawie b. uczniów gimnazjalnych Józefa Jaworskiego i Michała Raczkiewicza, oskarżonych o napady rabunkowe w ul. Pełtewnej. Obrońcy, dr. Halpern i dr. Szuchiewicz, przemawiając, podnosili jako okoliczność łagodzącą nędzę oskarżonych i brak opieki rodzicielskiej. Przysięgli po naradzie zaprzeczyli 6 głosami winę oskarżonych, wobec tego trybunał uwolnił ich od winy i kary.

Rozprawie przewodniczył r. Antoniewicz, oskarżał prok. Wondrausz.

# Murzyn - morderca

## poszukiwany we Lwowie.

Lwowska policja otrzymała list gończy wysłany przez policję miasta Tort Worth-Texas w Ameryce z podobizną murzyna Tenola e Moore, alias „Snappy". Osobnik ten, służąc przy wojsku, dnia 19 maja br. zamordował strzałem rewolwerowym oficera tamtejszej policji, poczem zbiegł prawdopodobnie do Europy. Amerykańska policja wyznaczyła za ujęcie mordercy nagrodę 600 dol., 500 dol. tamtejszy magistrat, 100 dol tow. ubezpieczeń, oraz 250 dol. gubernator tego stanu.

## Komunikaty.

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ DZIECI, SEKCJI KOBIET P .P. S., zwraca się do Szanownych Czytelników o łaskawe nadsyłanie dla dzieci, wyjeżdżających na kolonje, gier towarzyskich, jako to: piłek, footbali, serc, szachów, domin i t. p. zabawek.

Dary te należy składać w Księgarni Ludowej przy ul. Szajnochy l. 2.

ORG. MŁODZ. TUR. Posiedzenie komitetu wykonawczego Org. Młodz. T.U.R. odbędzie się we czwartek 28. bm. w lokalu Rynek 8, I. p. o godzinie 7-mej wieczorem spólnie z zarządami I. i II. kół.

**Hauch**, sekr.

ORG. MŁODZ. T. U. R. W piątek, 29. b. m. odbędzie się o godz. 11-tej przedpołudniem w lokalu T. U. R., Rynek 8, I. p. posiedzenie referentów, na które zaprasza Komitet Wykonawczy Org. Młodz. T. U. R. tow. tow.: Tężyckiego, Górskiego, Salamandra, Lewulisa, Lauferównę, Hiessa, Olejnika, Fotę, Kuronia, Łyszczarczyka, Gartenberga i Piastuna.

Za Kom. Wyk. **Hauch**, sekr.

—:::—

## Sprawy partyjne.

POSIEDZENIE KOMITETU OBWODOWEGO PPS, WSCH. MAŁOPOLSKI. W niedzielę, 8. lipca o godz. 10-tej rano odbędzie się we Lwowie posiedzenie Komitetu obwodowego P. P. S. zwołane dla omówienia szeregu ważnych spraw, między innemi sprawy urządzenia szeregu wieców poselskich w obwodzie.

Bliższe szczegóły podane zostaną w zaproszeniach imiennych. — Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Za Sekretarjat obwod. **B. Skalak.**

# Tragiczna śmierć przy pracy.

## Kto ponosi winę?

Przed kilku dniami zdarzył się we Lwowie tragiczny wypadek. Przy rekonstrukcji panoramy racławickiej roboty blacharskie zostały oddane p. Bogdanowiczowi przy ul. Piekarskiej 13. Od niespełna roku pracował u niego 15 letni chłopak Józef Fedak. Chłopcem tym wysługiwał się p. Bogdanowicz wszędzie, posyłając go na budowy, do robót na dachach i t. p. bez żadnego zabezpieczenia. Tak też było i przed kilku dniami. Nie licząc się z grożącem niebezpieczeństwem pan majster kazał Fedakowi udać się do roboty na kopulasty dach Racławic. O jakiemkolwiek zaopatrzeniu chłopca przywiązaniu go sznurami i t. p. mowy nie było. Blacharz musi „umieć“ chodzić po dachach. A że to był chłopak piętnastoletni, który jeszcze żadnego doświadczenia mieć nie mógł, z tem się pan majster nie liczył. W pewnej chwili chłopak runął w dół. Przewieziono go do szpitala, gdzie dogorywa w strasznych mękach.

Winę śmierci dogorywającego terminatora ponosi p. Bogdanowicz, który posługując się najmłodszemi siłami (to nic nie kosztuje) wysyła je do najniebezpieczniejszych robót. Wypadkiem tym powinny się zająć powołane do tego czynniki by raz nareszcie położyć kres wyzyskowi i nadużyciom uprawianym przez majsterków dorabiających się przy pomocy niewykwalifikowanych sił.

—:::—

# Proces o fabrykę chorzowską.

HAGA, 26. 6. (Pat.). W toczącej się przed Stałym Trybunałem Sprawiedliwości w Hadze sprawie o fabrykę chorzowską, przemawiał wczoraj przedstawiciel rządu polskiego Sobolewski. W przemówieniu tem p. Sobolewski uwidocznił, że poprzedni wyrok Trybunału w tej sprawie absolutnie nie przesądza tego, czy firmie „Oberschlesische Stickstoffwerke“ należy się odszkodowanie, co zresztą stanowi przedmiot prawa cywilnego. Ponieważ sąd w Katowicach zdecydował, że towarzystwo to nie było właścicielem fabryki chorzowskiej, akcja rządu niemieckiego wniesiona do Trybunału o odszkodowanie na rzecz „Ob. Stickstoffwerke“ nie może być uznana. Zresztą obliczenie szkód, dokonane przez rząd niemiecki na podstawie kosztów budowy fabryki jest bezpodstawne, a metody fabrykacji azotniaku, dawniej w tej fabryce stosowane, dziś się już nie kalkulują. Wreszcie p. Sobolewski zaznaczył, że na fotografiach fabryki chorzowskiej, przedstawionych Trybunałowi przez delegata niemieckiego prof. Kaufmanna, uwidoczniono takie budynki i takie kominy, które w rzeczywistości wcale nie istnieją i nigdy nie istniały. Wobec tego, aż do późniejszego sprawdzenia przytoczonych okoliczności delegat Polski musi kwestjonować wiarygodność i ścisłość wszystkich dokumentów, przedstawionych w toku procesu przez delegata niemieckiego. Na środowem posiedzeniu Trybunału nastąpi replika prof. Kaufmanna.

# Aresztowanie oszusta, który podawał się za ministra.

WARSZAWA, 26 6. (AW.). Wczoraj aresztowano w Warszawie niejakiego Kalkstein-Orłowskiego, b. inspektora leśnego na Wołyniu, znanego oszusta. W nadleśnictwie Lubomla nad Bugiem, gdzie Kalkstein pracował przez kilka lat zaczął wkraczać w czynności nadleśniczego, udzielając posad etc. za specjalnemi opłatami. Następnie przybył do Warszawy i zaczął urzędować w poczekalni Min. Rolnictwa jako „sekretarz ministra“. Woźni znali go i nie czynili mu żadnych przeszkód. Od interesentów ściągał opłaty stemplowe odbierał podania etc. Kalkstein Orłowski podszywał się niejednokrotnie pod autorytet najwyższych urzędników państwowych i tak np. w rozmowach telefonicznych podawał się za min. Niezabytowskiego, powodując niejednokrotnie przychylne załatwianie spaw przez różne resorty. Kalksteina zdemaskował jeden z urzędników, który znał oszusta i jego działalności w Lubomli.

# 50-lecie IV. Gimnazjum im. Jana Długosza we Lwowie.

W podniosłym a serdecznym nastroju święcono w dn. 23 i 24 czerwca jubileusz 50-lecia IV Gimnazjum we Lwowie. Z całej Polski zjechali się dawni wychowankowie, aby złożyć dowód widocznny swego przywiązania do zakładu, w którym lata młodzieńcze przeżywali. Coraz witali się ludzie znajomi sobie a po wielu, wieloletniej rozłące ledwie mogący rozpoznać się. Okrzyki zdziwienia, od głosy kordjalnych przywitań, pogwar opowiadań o losów kolejach.

A jako tło sam obchód pieczołowicie przygotowany przez Komitet byłych uczni pod kierownictwem dzisiejszego dyrektora zakładu, dra Wincentego Śmiałka. Toteż gdy na Uroczystej Akademji sobotniej ukazał się dyr. Śmiałek na estradzie sali Tow. Muzycznego wychowankowie IV Gimnazjum w wieku od 18 do 70 lat z równym zapałem burzą oklasków podziękowali mu za trudy złączone z urządzeniem obchodu — a zarazem za trud całego życia. W wytwornem przemówieniu dyr. Śmiałka i w przepięknej mowie prof. Juljusza Kleinera, który imieniem uczniów w pełnych poezji słowach głosił, czem dla tej dużej gromady było IV Gimnazjum lwowskie, program Akademji znalazł punkty szczytowe. Resztę wypełnił szereg innych przemówień i bogata część artystyczna, w której na pierwszy plan wybiła się pełna polotu gra pianisty L. Münzera.

Wieczór sobotni spędzono na przedstawieniu „Odprawy posłów greckich“ w Teatrze Wielkim poprzedzonem słowem wstępnem prof. Krysowskiego. Raut w Kasynie miejskiem dopełnił pierwszego dnia uroczystości jubileuszowych.

Niedzielne przedpołudnie poświęcono Zjazdom poszczególnych roczników dawnych maturzystów pokazom sportowym dzisiejszych wychowanków, oglądaniu wystaw prac szkolnych, wreszcie obchodowi ku czci Jana Długosza, którego imieniem IV Gimnazjum dziś jest nazwane. Pełne oryginalnych, głębokich myśli przemówienie prof. Wł. Kucharskiego rozpoczęło tę końcową fazę uroczystości.

Zakładowi pełnemu zasług dla Lwowa i z historją umysłowości lwowskiej nierozerwalnie związanemu życzymy dalszego pięknego rozwoju.

—:::—

# Pomoc z grobu.

W Hiszpanji w miejscowości Aliconte zmarł niedawno biedny krawiec, przejechany przez omnibus, nie pozostawiwszy żadnego zaopatrzenia dla rodziny. Jeden ze znajomych zmarłego, przed którym wdowa skarżyła się na swą biedę, przypomniał sobie, że nieboszczyk opowiadał mu, iż kupił ćwiartkę losu hiszpańskiej loterji państwowej. — Istotnie znaleziono w jakiejś notatce zapisany numer losu. Wdowa udała się do biura loteryjnego, gdzie dowiedziała się, że na ten los przypadła druga wygrana — a jedna czwarta jej w wysokości 25.000 pesetów nie została dotąd wypłacona, gdyż właściciel się nie zgłosił.

Rozpoczęły się poszukiwania losu ale nigdzie nie można go było znaleźć. Wreszcie wdowie wpadło na myśl, że los może znajdować się w ubraniu, w którem zmarłego pochowano.

Przy pomocy zręcznego adwokata zdołała uzyskać pozwolenie władz na ekshumację. Przeszukano wszystkie kieszenie — lecz nadaremno. Dopiero po rozpruciu podszewki surduta znaleziono zaszyty los, który wprawdzie właścicielowi nie przyniósł szczęścia ale jego rodzinę uratował od nędzy.

# O książkę dla więźniów.

Otrzymaliśmy następującą odezwę z prośbą o umieszczenie:

Kierownicy moralnego wychowania społecznego zajmują się przeważnie dziatwą i młodzieżą; nie doceniają natomiast pracy wychowawczej nad więźniami.

Jednym z najważniejszych czynników wychowania jest książka, która przedstawiająca siłę pociągającą i wartość dla więźnia, jako człowieka odseparowanego od społeczeństwa. Jest to łącznik niejako między człowiekiem odosobnionym od ludzi wolnych a społeczeństwem.

Wielki procent więźniów dopiero w więzieniu nauczył się czytać, a wielki też procent, choć umiał już poprzednio czytać — książki rzadko czytywał, a dopiero w więzieniu do książki się zbliżył.

Celem dokompletowania bibljoteki więziennej, zwracam się z usilną prośbą do ludzi chętnych i zdających sobie sprawę z wysiłków, nad moralną poprawą przestępców, oraz do P. T. Zarządów Towarzystw Oświatowych i Dobroczynnych o nadsyłanie pod adresem Zarządu Więzienia Karnego we Lwowie, ul. Kazimierzowska 24, zbędnych, a mogących przecież still użytecznemi w więzieniu książek, bądź polskiej, bądź obcej literatury. W ten sposób dokompletuje się dobór książek bibljotecznych w więzieniu lwowskiem.

Łaskawe zgłoszenie proszę skierować pod adresem wyżej podanym, lub telefonicznie Nr. 28-44 albo 41.

Po przeprowadzonej zbiórce ilość zebranych książek i nazwiska łaskawych ofiarodawców ogłoszone zostaną w dziennikach.

—:::—

# Dozorcy domów w Warszawie żądają podwyżki płac.

WARSZAWA, 26 6. (AW.). Odbył się tu ostatnio masowy wiec dozorców domowych poświęcony akcji o podwyżki płac. Dotychczasowe rokowania w tej sprawie zakończyły się niepowodzeniem, albowiem właściciele domów uchylili się od poddania zatargu decyzji sądu rozjemczego, zaproponowanego przez inspektorat pracy. Zebrani uchwalili rezolucję, wzywającą władze do interwencji i zmuszenia właścicieli domów do kontynuowania rokowań. Rezolucja głosi, iż jeśli do dn. 1 lipca nie dojdzie do zlikwidowania zatargu ogłoszony zostanie strejk dozorców w Warszawie.

—:::—

# Przed 600 miljonami lat było życie na ziemi.

LONDYN. Sensację w tutejszych kołach naukowych wywołał referat australijskiego paleontologa, sir Ddgeworth David'a, któremu udało się odkryć w pokładach przedkambryjskiej formacji (najstarsze osadowe warstwy ziemi) kopalne szczątki zwierząt z przed sześciuset miljonów lat. Omawiając to odkrycie, profesor Elliott Smith oświadczył, że stanowi ono moment epokowy w dziejach geologji. Dotąd istniały tylko przypuszczenia, że życie organiczne na ziemi zaczęło się znacznie wcześniej niż w kambryjskim okresie — obecnie już są na to niezbite dowody w postaci szkieletów i skorup pierwotniaków odkrytych przez australijskiego uczonego w warstwach nietkniętych dotąd przez paleontologję.

**Towarzyszy i Przyjaciół pisma naszego zapraszamy do przedpłaty!**

# Nowiny z dnia.

**Lwów**, dnia 27 czerwca

**POSIEDZENIE RADY PRZYBOCZNEJ KOMISARZA RZĄDU** odbędzie się we czwartek, 28. b. m. o godz. 18'30 w sali posiedzeń Rady miejskiej w ratuszu.

**DYREKCJA POCZT I TELEGRAFÓW** komunikuje: Zaprowadzone zostały nowe relacje telefoniczne z Czechosłowacją a mianowicie: między Lwowem z jednej a miejscowościami Berehovo (Beregsas), Sevlus (Nagy szölös), Slovenske Nove Mesto i Tacovo (Tecsö) z drugiej strony.

Opłata za trzyminutową zwykłą rozmowę w powyższych relacjach wynosi 2 fr. 50 cm. w złotych polskich według każdorazowego kursu.

**NAGŁY ZGON.** 60-letni Wiktor Jegerman, emer., zam. przy ul. Snopkowskiej l. 38, zmarł wczoraj nagle na udar serca.

**„DAWAJ HROSZI!“** Na gościńcu pomiędzy Brzuchowicami a Hołoskiem dwóch nieznanych osobników napadło na idącego drogą mieszkańca Brzuchowic B., wołając: „Staryj dawaj hroszi!“ Rabusie zdarli z palca napadniętemu złoty pierścień, oraz skradli z kieszeni 70 groszy. Z łupem tym opryszki zbiegli do lasu.

**RAKARZ ZAMIAST PSA ZŁAPAŁ PANNĘ ZA NOGĘ.** W ul. Kurkowej rakarz ścigał wczoraj psa aby go ująć na pętlicę. W chwili, gdy czworonóg mijał przechodzącą chodnikiem 23-letnią Marję W., rakarz zarzucił sznur, przyczem zamiast psa ujął pannę tę za nogę. Ofiara niedołęgi upadła na bruk, przyczem fatalnie zraniła się w kolano. Rana ta miała około 10 cm. długości, to też lekarz Pogotowia rat. zmuszony był zaszyć ją przed zabandażowaniem. Nie fortunny psi wróg, będzie pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

**„OFIARA“ MONOPOLKI.** Leopold Kampf, zaglądnąwszy za głęboko do kieliszka, „zabłądził“ w stanie pijanym do hotelu „Belweder“. Portjer N. Vogel, widząc zataczającego się intruza, usiłował usunąć go z hotelu. Kampf wyjął wówczas nóż z kieszeni i począł ścigać Vogla, aby pokierazować mu skórę. Nie mogąc go jednak dosięgnąć awanturnik zbił 3 szyby w drzwiach wahadłowych. Zawezwany posterunkowy zapobiegł dalszym ekscesom i odstawił „ofiarę“ monopolki do aresztu.

**NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK PRZY PRACY.** Mieczysław Brzezina, pomocnik monterski, zaciągając wczoraj druty telefoniczne na dachu młyna Dreznera przy ul. Janowskiej l. 117, przypadkowo stanął na rynnie. W tym momencie rynna oberwała się, Brzezina zaś spadł z wysokości II-go piętra na bruk podwórza, przyczem doznał licznych obrażeń. Zawezwane Pogotowie rat. udzieliło mu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go karetką do mieszkania.

**SMUTNY EPILOG NOCNEJ ZABAWY.** Wczoraj o świcie zgłosił się w ambulatorjum Pogotowia rat. 45-letni kupiec Ozjasz Schnek z licznymi kontuzjami na głowie i rękach. Po zaopatrzeniu podał on, że tak go oporządzono w „Sielance“, gdzie jak z tego wynika, „sielankowe“ spotykają gości emocje.

**OFIARY AUT I KONI.** Wczoraj przedpołudniem przywieziono do szpitala służącą Julję Czepi, która została potrącona przez auto nr. 7312, doznając przytem licznych obrażeń.

3-letnia Marja Warenycia, bawiąc się popołudniu w ul. Marcina została przejechana wozem Miejskiego zakładu czyszczenia miasta, przyczem doznała ciężkich obrażeń na głowie. Nieszczęsne dziecko zostało odwiezione do szpitala, gdzie zmarło niebawem.

W południe przywieziono do Pogotowia rat. 16-letnią Lotkę Friedler, która również doznała licznych kontuzji, będąc potrąconą przez samochód.

Wieczorem w ul. Żółkiewskiej pod kopyta spłoszonych koni dostał się 8-letni Salo Buchholz, przyczem doznał ciężkich obrażeń. Odwieziono go również do szpitala.

**STRACIŁ TRZY PALCE PRZY HAMOWANIU WAGONU.** Wczoraj popołudniu na dworcu Podzamcze 24-letni pomocnik palacza Wojciech Niemiec doznał zmiażdżenia trzech palców u prawej ręki podczas hamowania wagonów. Zawezwane Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

**ARESZTOWANIE SPRYCIARZA.** Komisarjat III dzielnicy aresztował Antoniego Józefa 2-imion Gawryłka za fałszowanie dokumentów publicznych i podrabianie pieczątek gminnych.

# Teatr Nowości zostanie zwinięty.

## Wszystkie 3 działy teatrów m. prowadzone będą w Teatrze Wielkim. Sprawa pożyczki zagranicznej dla Lwowa.

Na wczorajszem posiedzeniu Magistratu uchwalono wytyczne kontraktu mającej się zaciągnąć pożyczki zagranicznej w kwocie **5 miljonów dolarów.** z firmą bankową Blair et Comp. Następnie po dłuższej dyskusji postanowiono **nie przedłużać** z p. Hermanami kontraktu **dzierżawnego budynku w którym obecnie znajduje się Teatr Nowości.**

Gmach ten wymaga bowiem kosztownego remontu sceny, gdyż obecna nie daje gwarancji bezpieczeństwa życia aktorów. Wobec tego uchwalono modyfikację kontraktu dzierżawy teatru przez pp. Barwińskiego i Zarębę, gdyż obecnie w budynku Teatru Wielkiego mieścić się będą trzy działy a to dramat, opera i operetka. Uchwalono również żądać od dzierżawców gwarancji gotówkowej w kwocie 50 tysięcy złotych, oraz 50 tysięcy zł. zagwarantowanych na hipotece.

Pozatem uchwalono wydać kilka konsensów budowlanych, oraz udzielono pewną ilość subwencji różnym petentom.

---

**ADEPCI WYTRYCHA W TARAPATACH.** Władysław Rutkowski w nocy na 25. bm. rozbił kłódkę przy drzwiach piwnicy Chaima Kreitera przy ul. Rzeźnickiej l. 15, w celach kradzieży. Włamywacza przytrzymano jednak i oddano w ręce policji.

Chaim Korpus skradł stojący na podwórzu realności przy ul. Rutowskiego l. 23 wózek dziecinny na szkodę K. Czuchnowskiego. Powiadomiona o tem policja aresztowała Korpusa.

Los jego podzielił Samuel Szatyn, gdyż popełniał systematyczne kradzieże obuwia w sklepie Chany Sigalowej w Rynku, gdzie był zatrudniony.

Kazimierz Przyślak dostał się również do apartamentów policyjnych jako podejrzany o złożenie nieproszonej „wizyty“ w mieszkaniu swej sąsiadki O. Nowickiej, zam. przy ul. Senatorskiej.

**BĘDZIE STROIŁ SWE BOGDANKI.** Wczoraj przedpołudniem w sklepie tekstylnym Arona Brota przy ul. Kaźmierzowskiej l. 14 jakiś osobnik skradł kartonowe pudełko, zawierające 150 metrów materji jedwabnej. Kasjer tej firmy Maksymiljan Metzger doniósł o tem policji, zaznaczając, że skradziona materja przedstawiała wartość 1.000 zł.

**WYSTĘPY DOLINIARZY.** Na dworcu Łyczakowskim podczas wsiadania do wozu tramwajowego skradł jakiś kieszonkowiec portfel z gotówką przybyłemu z Rozwadowa Józefowi Czarneckiemu. Poszkodowany podał w policji, że w portfelu znajdowało się 300 zł., oraz 25 dolarów.

Edmund Tenenbaum skradł przechodzącej przez Rynek Marji Mendrak pugilares, zawierający 1 zł. 30 groszy. Poszkodowana zdołała przytrzymać doliniarza, którego następnie posterunkowy odstawił do aresztu.

**ZŁODZIEJ W ROLI AKADEMIKA.** Rozalja Scherowa, zam. przy ul. Snopkowskiej l. 38, doniosła policji, że 16. b. m. przyjęła na mieszkanie jako sublokatora jakiegoś osobnika nieznanego nazwiska, który przedstawił się jej jako akademik. Intruz ten, korzystając z nieobecności donoszącej w domu skradł ze szafy srebrne nakrycie stołowe, wartości kilkaset złotych, poczem zbiegł w nieznanym kierunku.

—:::—

**NA FUNDUSZ PRASOWY** złożył Związek kinooperatorów we Lwowie zł. 25.—.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje Administracja „Dziennika Ludowego“, Sykstuska 21, II. p.

# Literatura, nauka i sztuka.

**REPERTUAR TEATRU WIELKIEGO:**

Środa o 7'30 „Mysz kościelna“. — premjera.
Czwartek o 7'30 „Mysz kościelna“.
Piątek o 7'30 „Turandot“ — występ Teatru krakowskiego.

—:::—

**REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI:**

Środa o 8 wiecz. „Dolly“.
Czwartek: „Qui-Pro-Quo“.
Piątek: „Qui-Pro-Quo“.

—:::—

**REPERTUAR KIN LWOWSKICH:**

KOPERNIK: „Czerwonoskóry Gentelman“ oraz „Królowa Piątej Ulicy“.
MARYSIENKA: „Czerwonoskóry Gentelman“ oraz „Królowa Piątej Ulicy“.
APOLLO: „Bitwa pod Skagerak“.
„LEW“: Don Kiszot z Pat-Patachonem.
„FATAMORGANA“: Krysia Leśniczanka.
PALACE: „Panienka z kasy Nr. 12“.
CHIMERA: „Łowca posagu“.
„AVENUE“: „Mały kapral“.
„CASINO“: „Harold Lloyd, gwałtu co się dzieje“.
„BAJKA“: „Pat, Patachon i wieloryb“.
GRAŻYNA: „Hotel Imperjal“.

TEATR WIELKI występuje dziś z premjerą lekkiej komedji współczesnej Wład. Fodora: „Mysz kościelna“ z p. Zalicką w roli tytułowej, oraz pp.: Wołoszynowską, Dobrzańskim, Ratschką, Szymańskim i Szyndlerem w dalszych rolach. Jutrzejsze przedstawienie będzie już ostatniem przedstawieniem dramatycznem przed ferjami — gdyż w piątek, 29. b. m. rozpoczną się gościnne występy krakowskiego Miejs. Teatru im. J. Słowackiego — w głośnej „commedii dell arte“ Carla Gozzi'ego: „Turandot“. Przedwstępna sprzedaż biletów już się rozpoczęła w kasach Miejs. Teatrów, w zwykłych godzinach.

TEATR NOWOŚCI. Jutro w czwartek rozpoczyna w Teatrze Nowości gościnne występy Teatr „Qui-Pro-Quo“ z Warszawy. Na pierwszy ogień idzie szlagierowa rewja: „Moryc“. W rewji tej występują pp.: Ordonówna, Terne, Kalinówna, Nobisówna, Jaroszy, Krukowski, Dymsza, Minowicz oraz świetny komik p. Ludwik Lawiński.

GOŚCINNE WYSTĘPY RUDOLFA ZASŁAWSKIEGO rozpoczynają się już w piątek 29. czerwca w Domu Narodnym. Na pierwszą premjerę wybrano doskonałą sztukę Szaloma Asza p. t.: „Towje mleczarz“ w nowej inscenizacji i reżyserji Rudolfa Zasławskiego, jednego z najwybitniejszych dziś aktorów żydowskich. Teatr przy współudziale Zasławskiego i innych wybitnych sił wystawia premjerę w nowej dotąd we Lwowie niewidzianej szacie.

---

# Z wydawnictw.

JAN STAROŚCIAK WALECZNY — CZERWONE, ŻÓŁTE, BIAŁE KATY. Warszawa—Lwów 1928 r. Wydawnictwo Książek Pożytecznych. Cena 2 zł. 75 gr. — „Czerwone, Żółte i Białe Katy“ wprowadzają nas w życie Syberji, a pełne wstrząsającej grozy opisy czerwonego teroru przeplatają się z czarownym obrazem miłości najpotężniejszej. Potem niby najsensacyjniejszy film przewijają się przed naszemi oczyma przygody autora w nieznanym Urjanchaju, w stepach Mongolji i w Mandżurji. Poznajemy życie tajemniczego Wschodu, który tak dziś nas niepokoi, poznajemy straszne rządy „białego chana“ barona Ungerna, przy tej sposobności dowiadujemy się o nowych szczegółach działalności prof. Ossendowskiego na dalekim Wschodzie.

„SPRAWY NAROWOŚCIOWE“ — czasopismo poświęcone badaniu spraw narodowościowych za miesiąc czerwiec 1928.

Treść Numeru: 1) Dr. Wacław Junosza: „Szkolnictwo polskie w Niemczech“; 2) Wiktor Lubień: Z zagadnień narod. i ustrojowych cerkwi prawosławnej w Polsce; 3) St. Czosnowski: Sprawy mniejszości narodowych w Unji Stowarzyszeń Ligi Narodów. 4) Kronika. Cena pojed. numeru 5 zł. Wydawnictwo: Instytut Badań Spraw Narodowościowych, Warszawa Jasna 19.

„WIEK XX“. Ukazał się Nr. 13 „Wiek XX“, poczytnego tygodnika warszawskiego, poświęconego sprawom społecznym, literackim i artystycznym. Na całość numeru składają się interesujące artykuły:

„Przyszłość świata“ — Stanisław Baczyński; „O wolność kobiety“ — Witold Wolf; „Prądy społeczne a szkoła“ — Andrzej Zand; „Wśród książek“; „Nowe książki francuskie“; „O język Żeromskiego“ — Kar. Bey.; „Treść czy abstrakcja“ — Stefanja Zahorska; „Architektura współczesna“ — W. Strzemiński; „Szpiegi“ — Langa-Irving; „Kronika filmowa“; Kronika.

## Z ruchu zawodowego.

ROBOTNICY GISERZY METALOWI! Z powodu akcji strejkowej omijajcie Lwów aż do odwołania.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY KUŚNIERSCY! Z powodu strejku w firmie kuśnierskiej Bracia Bank, ul. Zielona 53, prosimy omijać Lwów i tę pracownię aż do odwołania, gdyż stoimy w walce o regulację płacy i pracy.

BACZNOŚĆ KAFLARZE! Z powodu akcji cennikowej uprasza się Towarzyszy, tak zorganizowanych jakoteż nie należących do Związku o umijanie Lwowa aż do odwołania.

BACZNOŚĆ ROBOTNICY BUDOWLANI! W sobotę, 30. b. m. w lokalu Kaflarzy przy ul. Zielonej l. 7 o godz. 7-mej wieczór odbędzie się narada w sprawie wyboru centralnego sekretarza na okręg Lwów, na które to posiedzenie zaprasza się wszystkich przewodniczących lokalnych organizacji.

Za Zarząd Centralny: **Mydłowicz.**

KONFERENCJA DELEGATÓW ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO W WOJEW. STANISŁAWOWSKIEM. W niedzielę, 1. lipca, o godz. 10 przedpoł. odbędzie się w sali ZZK. w Stanisławowie konferencja delegatów robotniczych z tartaków, z porządkiem obrad: 1) Zagajenie i wybór prezydjum, 2) Konieczność unormowania stosunków w przemyśle drzewnym (tartacznym), 3) Wnioski do 2-go pkt.

Na konferencję zaproszono pp. ministrów Pracy, Przemysłu i Skarbu, oraz p. Głównego Inspektora Pracy.

—::—

## Sprawy partyjne.

KOMITET DZIELNICOWY P. P. S. ZIELONA — ŁYCZAKÓW zwołuje posiedzenie Zarządu na dzień 29. b. m. o godzinie 11-tej przedpołudniem w lokalu przy ul. Zielonej l. 7. na które zaprasza: tow. tow.: dr. Elstera, Gutterwila, Pałuka, Andreaszkową, Małka i Laskowskiego.

**Moskaluk**, sekr. **Mydłowicz**, przew.

—::—

## OGŁOSZENIA.



Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW LAUDA. — Druk. Lud. Spółdz. Tow. Wyd. Lwów, ul. L. Sapiehy 77. — Tel. 496.